Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 58. — ROK XXXVII.

SRODA 5. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

We Francji i Hiszpanji.

Gabinet Tardieu'go jest znowu u steru Francji. Okazało się w tych dwóch tygodniach, że przy obecnym układzie sił w Izbie Deputowanych i w kraju jedynie rząd umiarkowany, oparty na większości centrowo-prawicowej i kontynuujący tradycję Poincarego, może utrzymać się przez czas jakiś. Coprawda, długotrwałość tego rządu nie jest zagwarantowana, zależy bowiem od niezdecydowanej grupy 52 posłów nazywających się „lewicą radykalną", która stale oscylluje między prawem a lewem skrzydłem Izby i przez dłuższy czas nie może wytrzymać w żadnej większości rządowej. Jedynie autorytet Poincarego potrafił zdobyć na trzy lata głosy tych chwiejnych polityków, wybranych przeważnie przy wyborach ścisłych głosami prawicowemi lub lewicowemi. P. Tardieu może liczyć conajmniej na połowę głosów tego klubu. By go związać ze swym rządem, przyznał mu aż sześć tek ministerjalnych! Ta niewspółmierna przewaga lewicy radykalnej w drugim gabinecie Tardieu'go ma go uodpornić przeciw spodziewanym atakom skrajnej lewicy. P. Tardieu będzie mógł radykałom powiedzieć: Przecież trzecią część ministrów mego rządu tworzą członkowie grupy, która i w waszym ostatnim rządzie była reprezentowana. Mój rząd nie jest więc wcale bojowym rządem „reakcji", za jaki go oglaszają socjaliści.

Gdyby we Francji istniał zwyczaj rozwiązywania Izby przed upływem kadencji, to p. Tardieu mógłby zaapelować do wyborców i zdobyć dla swego rządu stałą większość. Ale od roku 1877, tj. od czasu kiedy Prezydent Mac Mahon za zgodą Senatu rozwiązał Izbę, żaden z jego następców nie zażądał od Senatu tego upoważnienia. Prawo rozwiązywania Izby wyszło w ten sposób ze zwyczaju. Niektóre dzienniki domagają się wprawdzie wcześniejszych wyborów — kadencja Izby upływa dopiero w roku 1932 — ale popierwsze jest pewnem, że Prezydent Doumrgue, z przekonania radykał, takiego kroku, skierowanego przeciw lewicy, nie zrobi, a po drugie: Senat prawie w połowie złożony z radykałów, na przedwczesne rozwiązanie Izby zgody swej nie da. Pod tym względem konstytucja polska po nowelizacji z 2 sierpnia 1926 r., darzy Prezydenta dużo większemi uprawnieniami, pozwala mu bowiem rozwiązywać obie Izby bez pytania ich o zgodę. Jest więcej elastyczną i bardziej ułatwia rozwiązywanie przesileń gabinetowych, niż konstytucja francuska z roku 1875.

Zresztą — nie należy na temat przesileń francuskich zbytnio dramatyzować. Francja rządzona jest przez biurokrację, zorganizowaną centralistycznie i otrzymującą od zmieniających się ministrów tylko bardzo ogólną orjentację. Minister może przygotować nową ustawę, wprowadzić w urzędach pewne zmiany personalne i organizacyjne, ale maszyna urzędnicza działa poza nim, kierowana przez fachowców i kontrolowana przez Radę Stanu, która jest i trybunałem administracyjnym i zarazem komisją, przygotowującą ustawy pod względem prawniczym. Przesilenia rządowe we Francji nie wywołują zamieszania w tym świetnym mechaniźmie. Jedynie w Izbach praca zostaje wstrzymana i — jak w obecnym wypadku — rozpoczęte już konferencje dyplomatyczne doznają zwłoki.

O ileż jednak gorzej jest w państwach nie rządzonych demokratycznie! Upadek dyktatury w Hiszpanji zachwiał tam tak poważnie całym ustrojem, że przesilenie trwa odtąd stale i coraz bardziej się zaostrza. Sama zasada ustrojowa, monarchja, została wstrząśnięta i całkiem jest możliwem, że przesilenie zakończy się ogłoszeniem republiki hiszpańskiej. Zaprzysięgli obrońcy monarchji, konserwatyści, wysunęli sprawę odpowiedzialności króla Alfonsa za rządy dyktatorskie i sympatyzują z dążeniami republikańskiemi. Rząd przerażony antydynastycznym ruchem grzoi powrotem do systemu represji, jakie stosował Primo de Rivera. Okazuje się, że zakończyć dyktaturę w sposób pokojowy jest o wiele trudniej, niż ją zainstalować. Przez poparcie dyktatury eksponował się sam król i przeciw niemu wzbiera teraz oburzenie narodu. Król boi się zwołania kortezów, gdyż mogą one ukonstytuować się jako sąd i nad nim i nad monarchją. Musi dalej rządzić niekonstytucyjnie przy pomocy wojska, póki to wojsko jest wiernem. Ale rządy wojskowe to preludjum do detronizacji, a nawet do czegoś gorszego dla monarchów. We Francji przesilenie nie grozi ustrojowi, w Hiszpanji natomiast rozszerza się na fundamenty ustroju i zaostrza się z dnia na dzień. Dyktatura — powtarzamy jeszcze raz — prowadzi do rewolucji. ax.

Demonstracja P.P.S. przeciw min. Prystorowi.

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) Zapowiadany od dłuższego czasu wniosek P. P. S. o wyrażenie nieufności min. Prystorowi nie został jeszcze wysunięty. Możliwe, że P. P. S. wysunie ten wniosek na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu, może już we czwartek. Jak wiadomo premjer Bartel oświadczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem min. pracy. Sytuacja jaka wyłoniła się na tle tego wniosku pozwala przypuszczać, że nie uzyskałby on większości.

KS. RADZIWIŁŁ BĘDZIE KANDYDOWAŁ DO SEJMU.

Agencja PID dowiaduje się, że prezes konserwatystów książę Janusz Radziwiłł, który stracił mandat wobec unieważnienia wyborów na Wołyniu, **będzie kandydował przy nowych wyborach do Sejmu.**

———o———

Bunt wsi rosyjskiej wywołał trwogę Kremlu.

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) Wielkie wrzenie, **ogarniające coraz szersze połacie Rosji z powodu kolektywizacji wsi, wywołało na Kremlu trwogę. Z powodu wielkiej fali uchodźców, zdążającej ku granicom Polski wzmocniono kordony nadgraniczne. Stalin cofnął się wyraźnie. W niedzielę ogłoszone zostało zarządzenie, w którem Stalin stara się zrzucić odpowiedzialność za wrzenie na zbyt gorliwych urzędników. Stalin nakazuje użycie łagodniejszych środków celem przeprowadzenia kolektywizacji wsi. Próba gwałtownej kolektywizacji wsi stworzyła dla Sowietów wielkie niebezpieczeństwo.**

———o———

Unieważnienie wyborów w okręgu gnieźnieńskim.

Warszawa, 3. 3. (PAT) Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszem posiedzeniu wybory do Sejmu w okręgu 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrześnię, Witkowo, Środę, Wągrowiec i Oborniki. Sąd stanął na stanowisku, że wybory nie były prawne, skutkiem niesłusznego unieważnienia przez komisję wyborczą listy PPS. Mandaty tracą posłowie: Michałkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. Dem.), Lewandowski (Klub Nar.) Wrzesiński (NPR) i Sänger (Kl. Niem.).

———o———

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sądu Najw. oddalono protesty przeciwko wyborom w okręgu ostrowskim (37), w okręgu samborskim (49), oraz cieszyńskim (40).

Min. skarbu cofa przyznane już ulgi w podatku obrotowym.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). Dzisiaj odbyło się pod przew. pos. Krzyżanowskiego w obecności min. skarbu Matuszewskiego, oraz wiceministra Grodyńskiego **posiedzenie podkomisji skarbowej dla podatku obrotowego,** na którem odbyło się **trzecie czytanie projektu podatku przemysłowego.**

Dyskusję zagaił min. Matuszewski, który oświadczył, że **rząd w dotychczasowych swoich koncesjach**

posunął się za daleko.

P. minister oblicza, że straty dla budżetu w ulgach już dotychczas przyznanych wynosiłyby w roku budżetowym 30/31 — **84 miljony,** w r. 31/32 — **157 miljonów,** w r. 32/33 — **171 miljonów,** w r. 33/34 — **185 miljonów,** w r. 34/35 — **200 miljonów,** oraz w r. 35/36 **210 miljonów.** Sytuacja budżetowa **nie pozwala rządowi na tak dalekie posunięcie się w ulgach.**

Wobec tego p. minister

wycofał cały szereg ulg

zaproponowanych w przedłożeniu rządowem, to jest przyznanie stawki ½% **dla handlu hurtowego już od 1 kwietnia 1930 r.,** oświadczając, że może się zgodzić na przyznanie dla handlu hurtowego stawki w wysokości **¾% od 1-go kwietnia 1930 r., a ½% dopiero od 1 kwietnia 1931 r.** Co do

handlu detalicznego

oświadczył p. minister, że przyznaną ulgę dla handlu detalicznego prowadzącego księgi, w wysokości 1% od 1 października 1930 r., zaś dla reszty handlu detalicznego w wysokości 1% od 1 stycznia 1931 r. **cofa,** zgadzając się natomiast na **następujące stawki dla handlu detalicznego wogóle, bez względu na prowadzenie ksiąg:**

1½% od 1 stycznia 1931 r., 1% od 1-go stycznia 1932 r. Tak samo cofnął p. minister przyznaną już ulgę dla kategorji 6-tej zakładów przemysłowych, na podstawie której zakłady te miały już od 1 stycznia 1931 r. opłacać **1%** i postawił je na równi z resztą zakładów przemysłowych kategorji 1 do 5. Co do komisu p. minister podniósł opodatkowanie z 2 na 3%.

Minister skarbu sądzi, ze uda mu się w ten sposób **ograniczyć ubytek dochodów z podatku przemysłowego,** po zastosowaniu reformy, w r. 30/31 **do kwoty 64 mijonów, czyli o 20 miljonów mniej, niż po poprzednich stawkach,** zaś **w r. 31/32 do 116 miljonów, czyli o 41 miljonów mniej.**

Nad oświadczeniem p. ministra wywiązała się

długa dyskusja

w której zabierali głos posłowie: Kuśnierz, Idzikowski, Lewandowski. P. Kuśnierz powołuje się na zgłoszone do trzeciego czytania wnioski jego oraz p. Pragnera, wzywające rząd aby do 1 marca 1931 r. przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zastępującej w zupełności podatek przemysłowy w dotychczasowej jego formie podatkiem w części dochodowym, względnie zarobkowym. Podatek ten oparty na sprawiedliwych i słusznych zasadach będzie mógł w całości zastąpić wpływy budżetowe, preliminowane w obecnych i przyszłych budżetach z dotychczasowego podatku przemysłowego. Wobec przyjęcia przez większość podkomisji wniosków rządowych, poseł Lewandowski, Kuśnierz, Mazur i Farbesteih **zgłosili cały szereg wniosków mniejszości na plenarne posiedzenie Sejmu tak** odnośnie do sprawy wyżej wymienionych, jak innych. Mi in.

wnioski mniejszości

dotyczą **zwolnienia strat od opodatkowania podatkiem obrotowym.** Wniosek co do **nowego sformułowania art. 95 ustawy o opodatkowaniu podatkiem obrotowym spółdzielni został zgłoszony w porozumieniu z czterema największemi polskiemi związkami spółdzielni, a to „Unją Zw. Spółdzielczych", „Społem", „Zjednocz. Spółdzielni Roln." oraz „Zw. Spółdzielni Związkowych"** i będzie rozpatrzony dopiero na posiedzeniu plenarnej komisji skarbowej; to samo dotyczy **podatku wyrównawczego.**

Plenarne posiedzenie komisji skarbowej **zostało wyznaczone na dziś na popołudnie.**

PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) **Cofnięcie się rządu z przyznanych już ulg co do podatku przemysłowego wywarło na członkach podkomisji przygnębiające wrażenie. Wobec tego należy przypuszczać, że dyskusja na plenarnem posiedzeniu Sejmu w tej sprawie będzie się odbywała w atmosferze bardzo podnieconej.**

Skrócona komunikacja Bukowiny z Siedmiogrodem.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Celem ułatwienia komunikacji kolejowej między dwiema prowincjami rumuńkiemi **Bukowiną a Siedmiogrodem,** które oddzielone są od siebie **terytorjum polskiem i czechosłowackiem,** rząd rumuński podpisał **międzypaństwową umowę, na mocy której Polska i Czechosłowacja godzą się na przepuszczenie pociągów tranzytowych z Bukowiny do Siedmiogrodu i odwrotnie.** Przed kilku dniami odbyła się w Cluj konferencja, na której ustalono **rozkład jazdy pociągów,** mających obsługiwać ruch między powyższemi prowincjami. Według nowego rozkładu podróż z Czerniowiec do Oreadaa Mare, trwać będzie 15 godzin, gdy dotychczas trwała 42 godziny. Podjęcie komunikacji przez teren Polski i Czechosłowacji nastąpi jeszcze w marcu b. r.

O czem piszą inni?..

Nieszczęśliwa argumentacja.

Całkiem nieszczęśliwie argumentuje „Naprzód", gdy dowodzi, że p. marsz. Daszyński miał prawo robić ziemianom-konserwatystom zarzut wysługiwania się zaborcom... Ziemianie-konserwatyści, pisze „Naprzód",

„obrazili się, gdy usłyszeli słowa prawdy, **prawdy historycznej z ust człowieka, który miał prawo ją powiedzieć** gdyż całe swe życie walczył właśnie z tymi, którzy byli przy odsłonięciu pomnika Katarzyny w Wilnie, którzy „stali i stać będziemy" przy tronie Habsburgów, którzy dla utrzymania się przy władzy przez dziesiątki lat trzymali lud polski i ukraiński w b. Galicji pod swym butem".

Że spornem może być „prawo" p. Daszyńskiego do wypominania konserwatystom specjalnie ich germanofilskiej polityki, **to wynika z następującego choćby faktu...** „Głos Narodu" walczył w okresie Wielkiej Wojny z germanofilską polityką konserwatystów. Ale dziwna rzecz, walczyć musiał równocześnie i z PPS., która przez długi czas tworzyła razem z nimi jeden front polityczny w b. Galicji, a stale przez całą Wielką Wojnę tę samą utrzymywała linję polityczną w stosunku do Niemiec, co i konserwatyści. Nazywało się tę politykę — „bluszczową" od znanego wyznania p. Daszyńskiego.

Więc nie jest bezspornem to „prawo", o którem pisze „Naprzód".

Awantury w Sejmie.

„Czas" protestuje przeciw awanturom w sejmie... Awantury te przybrały u nas postać szczególnie jaskrawą.

„Nietylko — pisze „Czas" — dlatego, że zaczynają być czemś stałem ale przedewszystkiem dlatego, że wszyscy do nich podniecają, a nikt ich nie hamuje. Gdzieindziej speaker Izby, jej prezydent, jej marszałek — a także przywódcy klubów oraz wszyscy rozumniejsi posłowie — uważają za swój obowiązek w imię godności Izby i w interesie państwa powstrzymywać od takich zajść, a przedewszystkiem nie dopuszczać do ich powtarzania się. **U nas nikt się do tego obowiązku nie poczuwa.** Izbę ogarnął jakiś szał niszczenia własnej powagi, toteż wszyscy dolewają oliwy do ognia od skrajnej opozycji — aż do marszałka Izby".

Potępia „Czas" p. Trąmpczyńskiego, — potępia p. Stańczyka, — potępia „posłów z BB" i to dwukrotnie (za spoliczkowanie posła Dąbrowskiego i za oskarżanie posła Trąmpczyńskiego o wysługiwanie się Niemcom), — potępia wreszcie p. marszałka Daszyńskiego.

Nie ma jednak „Czas" racji, gdy twierdzi, że cały sejm ponosi za to winę, i że wszystkie kluby dążą do uniemożliwienia normalnej pracy sejmowi... Napewno w tym kierunku dąży BB. To nie ulega wątpliwości. Po cóżby wywoływał głupie awantury? **Ale są kluby które pragną oczyszczenia atmosfery i dążą do znormalizowania stosunków sejmu z rządem. Są to kluby centrowe. Nawet lewica** (poza pewnemi wyjątkami) **uznaje potrzebę współpracy z rządem i pokoju w sejmie.**

„Hołd" dla awanturników.

W „Gazecie Polskiej" czytamy:

„Wczoraj odbyło się **liczne zebranie towarzyskie jenerałów i oficerów, b. legjonistów, którzy podejmowali swoich kolegów posłów Kleszczyńskiego i Łazarskiego".**

Miał to być „hołd" złożony tym, którzy prowokują awantury w sejmie. Nawet „jenerałowie" mieli w nim wziąć udział! Znamienne!

Równocześnie lwowskie „Słowo Polskie" występuje z myślą — **mobilizacji „elit bojowych" obozu rządowego.** Lecz po co mobilizować? Czyż nie macie, panowie, świetnej bojówki w postaci „Frakcji Rewolucyjnej"?

Fermenty w B. B.

Dowiadujemy się z „Gazety Polskiej" jeszcze innej ciekawej rzeczy... Oto „partja" nazywająca się „Zjednoczeniem pracy miast i wsi" (posła Lechnickiego z BB) uchwaliła rezolucję, w której nawołuje obóz rządowy do „współpracy" z sejmem w sprawie konstytucji.

„**Obóz ten nie powinien** — brzmi dalej rezolucja — **zaniedbać najmniejszej sposobności dla przyciągnięcia do siebie wszystkich ludzi dobrej woli** dla spełnienia tego wielkiego dzieła narodowego, jakiem powinna być konstytucja Rzeczypospolitej pod hasłem: „Silnej demokracji — silny rząd".

„Gazeta Polska" dodaje do tej rezolucji uwagi, pochodzące od „pułkownikowskiej" ajencji prasowej „Iskra"... „Iskra" atakuje „Zjednoczenie" i wyrzuca mu, że sobie nieprawnie przywłaszcza tę nazwę.

Fermenty w BB. zatem nie maleją, ale się zaostrzają i to na tle stosunku do sejmu.

Kto zaczął?

Odpowiadając „Robotnikowi" twierdzi „Przedświt", że awantur w sejmie nie zaczął klub rządowy. ale

„**gwałtowne zajście w sejmie rozpoczęli cekawiści (PPS),** dokonywując na sali sejmowej popisów fizycznego terroru — poprostu bicia — na obezwładnionych już uprzednio i reagować nie mogących komunistycznych swych kolegach".

O. jakże biedni i prześladowani są panowie komuniści. jeśli nawet „Frakcja Rewolucyjna nad nimi się lituje.

Obłudni „obrońcy" szkoły

Pouczającym był zbiorowy odczyt wybitnych działaczy lewicowych, urządzony wczoraj w Warszawie. Organizowano go w imie „obrony szkoły niezależnej". mówiono o wolności, tolerancji, niekrępowania serc i mózgów, ale nie potrafiono ukryć, że właściwie **chodzi o szkołę świecką, antyreligijną, socjalistyczną,** a więc nietolerancyjną, daleką od wolności i niezależności.

Pierwsi dwaj mówcy. **pos. Czapiński i sen. Kalinowski,** odpierali „atak klerykalizmu" operując cytatami z różnych katolickich wydawnictw, w których miała się ujawnić „antypostępowość" i zachłanność katolicyzmu. Często się widzi takich przeciwników. Można z nimi spokojnie dyskutować, jeśli się silą na objektywizm i argumentują poważnie. Pos. Czapińskiego jednak trudno przekonywać. Ten zacięty „antyklerykał" czyta przecież corocznie przynajmniej kilka broszurek i książek katolickich — co jak na socjalistę jest dużo — ale czyta poto. by wszędzie znaleźć jakiś ustęp. jakieś zdanie, które wyrwane z całości może poprzeć jego antyreligijne wywody. W ten sposób wczoraj na podstawie książki p. Tyszkiewicza o „Inkwizycji hiszpańskiej" straszył słuchaczy, że

„klerykali" chcieliby palić ludzi

w ten sposób **zarzuty przeciw Watykanowi poparł cytatami z „Polityki polskiej" Dmowskiego** i niedawnej mowy pos. Strońskiego. Przetkawszy zręcznie takiemi cytatami swe przemówienie zakończył gromkiem wezwaniem do obrony „wolności i niezależności" szkoły.

P. Kalinowski, w którego mowie było troche mniej nienawiści do Kościoła a więcej szczerości, oświadczył. że „demokracja" (tak się czasami tytułują wspówinowajcy majowego przewrotu) **chce szkoły świeckiej i żąda rozdziału Kościoła od państwa.** Twierdził też, że szkoła nie może być całkowicie apolityczną.

Obraz takiej nieapolitycznej szkoły szkicował **pos. Piotrowski,** zdaniem którego szkoła dzisiejsza jest „nawskróś klerykalna i nacjonalistyczna". Szkoła „nowa" byłaby oczywiście szkołą socjalistyczną, choć tego słowa p. Piotrowski nie wyrzekł.

„Kropkę nad i" położyła p. **Zielińska,** która rozpoczęła słowami:

„Walka o szkołę jest tylko jednem ogniwem w walce o nowy ustrój społeczny".

Tak. to jest powiedziane jasno. Walka z religją w wychowaniu publicznem ma ułatwić stworzenie państwa podług wzorów Marksa.

Czy w takiem socjalistycznem państwie szkoła byłaby wolną i niezależną? Napewno nie.

Socjalizm tolerancyjnym nie jest

a zresztą każdy, kto w coś mocno wierzy. ma skłonność innym tę wiarę narzucać i chociażby siłą ich uszczęśliwiać. Przykładem Rosja, w której czciciele Marksa też od haseł wolności szkoły i rozdziału Kościoła od państwa zaczynali a doszli w swym fanatyzmie do najstraszliwszego prześladowania religji, ba! wszelkiej myśli niezależnej i krytycznej. Tego dowodem jest zresztą także historja wielkiej rewolucji francuskiej i rządy masonerii w tych krajach, w których udało się jej władzę zagarnąć. „Wolność" szkoły była pierwszym etapem na drodze do zupełnego zgnębienia wolności nauczania, do takiego ograniczenia praw rodziców, do takiego skrępowania praw Kościoła, że życie katolików stawało się męczarnią.

Staja więc naprzeciw siebie dwa wielkie obozy. My mówimy jasno i szczerze. jakiej szkoły chcemy. Nie ukrywamy, że nie uznajemy nieograniczonej wolności i bezwzględnej tolerancji. bo wtedy zamiast wolności mielibyśmy dziką swawolę i anarchję. Nie zaprzeczamy, że państwo nie może uwzględnić życzeń wszystkich grup ludności. a więc np. bezwyznaniowców. bo powinno krzewić kulturę chrześcijańską. chociażby dlatego, że katolicy byli i są ogromną większością. Socjaliści i radykali występują wciąż w obronie różnych religijnych mniejszości i wojują hasłem „wolności" i „niezależności" szkoły, ale w głębi duszy piastują obraz wymarzonego państwa socjalistycznego, w którem szkoła stanie się prędzej czy później miejscem tresury obywatela-socjalisty, a w każdym razie terenem walki z religją. Po której zatem stronie fałsz i obłuda?

Jest jeszcze jedna, może najważniejsza różnica.

Po naszej stronie głęboka niezachwiana wiara w prawdy moralne,

które głoszone były przez prawie dwa tysiąclecia i zmianom nie ulegną. Zmieniają się bowiem czasem pewne zewnętrzne formy życia Kościoła, treść pozostaje niezmieniona Te same nakazy etyczne uznajemy my, ludzie XX wieku, co pierwsi chrześcijanie. Takie same teksty Ewangelji płyną z anten radiostacyj, co z kazalnic starożytnych. My wiemy. że jesteśmy w posiadaniu Prawdy. Przeciwnicy nasi. jeśli nie raczą nas wstrętnym materjalizmem. to dopiero zaczynają swych prawd moralnych szukać i zgóry oświadczają. że nie mają one bezwzględnej wartości. że ulegają ewolucji.

Wybór między temi dwoma kierunkami nie jest trudnym i jest nadzieja, że społeczeństwo polskie wybierze dobrze. Nieświetnie idzie agitatorom antyreligijnym. Na wspomniany odczyt czterech „tuzów" lewicy przybyło niewiele ponad trzysta osób. Skromne jak na Warszawę, audytorjum. Mizerne w porównaniu z tłumami, które się gromadzą na manifestacjach religijnych. małe nawet w stosunku do tego zebrania (z przed dwóch tygodni). na którem młodzież akademicka. przyszłość narodu. prawie jednogłośnie uchwalała wniosek o zawieszenie krzyżów w salach uniwersyteckich.

Wad.

Warszawa. 1 marca.

Ku czemu zmierza Italja?

„Blok rzymsko-germański(?).

Francuska prasa ujawnia obecnie pewien niepokój z powodu nastrojów, które we Włoszech faszystowskich wywołują wizyty austrackiego kanclerza Schobera. Zdumiewa ją i niepokoi nie tylko bezceremonjalny ton prasy faszystowskiej w poruszaniu stosunku do Francji, ale także i lansowana coraz częściej przez tę prasę myśl — **reorganizacji Europy otworzonej traktatami pokojowemi...** Paryski „Temps" zwraca uwagę na głosy trzech poważnych dzienników faszystowskich: „Stampa", „Tevere" i „Corriere della Sera".

Najskromniejsze i najbardziej umiarkowane są myśli medjolańskiego dziennika... **„Corriere della Sera"** pragnie, by wizyta kanclerza Schobera w Berlinie po odwiedzeniu Rzymu usunęła „ostatnie" nieporozumienie Niemiec z Italją. mianowicie w sprawie połud. Tyrolu... Znacznie dalej sięgają myśli dwóch pierwszych dzienników.

Turyńska **„Stampa"** zżyma się na „hegemonję" Francji... Nie jest — pisze „Stampa" — ta hegemonja podobną już do polityki Ludwika XIV. ani Bonapartego; nie marzy bowiem o terytorjalnych podbojach. Przejawia się natomiast jako dążność do

„utrzymania stanu rzeczy w Europie stworzonego przez Wersal".

Są to jednak. zdaniem turyńskiego dziennika, próżne marzenia. **Jest bowiem** — pisze — **niemożliwą rzeczą**

„**wstrzymać wielkie dążenia polityczne (!) i ekonomiczne (!) narodu liczącego 70 miljonów, który się od lat 12 uciska (!) i któremu kiedyś trzeba będzie wymierzyć sprawiedliwość".**

Najdalej idzie południowy dziennik rzymski, ściśle faszystowski organ, **„Tevere"...** W uwagach. które wypowiada w imieniu „najszerszych kół politycznych Italji", rzuca skrajną myśl reorganizacji Europy... Europa — według „Tevere" — przeżywa głęboki kryzys Stanowi go walka o „tradycję" tej części świata. I ze wschodu i z zachodu jest nacisk „antytradycyjnych" sił... Ze Wschodu — antytradycyjna Rosja bolszewicka; z Zachodu — nie posiadająca tradycji Ameryka; a obok nich Francja z małemi państwami czy to z nad Morza Śródziemnego, czy z północnej (!) strefy Europy. Tym „antytradycyjnym" dążnościom przeciwstawić się może — pisze „Stampa" — jedynie blok rzymsko-germański, — naporowi ras antytradycyjnych" przeciwstawić się może tylko odpór „ras mających świetną tradycję przeszłości".

„**Problemem** najbliższej przyszłości — kończy „Tevere" — **jest zjednoczenie dwóch orłów, rzymskiego i germańskiego,** symbolów dobrej starej tradycji, — jest powstanie cywilizatorskiego i światopoglądem zjednoczonego bloku dwóch narodów przeciw Rewolucji i Przewrotowi".

Dalecy jesteśmy od uważania tych głosów prasy włoskiej za wyraz woli i planów Italji faszystowskiej. Plany te z pewnością nie idą tak daleko. jak chce „Tevere". Przynajmniej na razie.

Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że **międzynarodowa, zagraniczna, polityka Italji przechodzi w ostatnich latach ewolucję,** której wyrazem była m. in. i wizyta rzymska. a potem berlińska. Schobera. Stoi to w związku przyczynowym z wewnętrznem odrodzeniem Włoch.

Dopóki Włochy były w stanie fermentu wewnętrznego. dopóty stały wiernie obok państw Ententy. zwłaszcza Francji. Faszyzm przyszedł do władzy jako zaprzeczenie „germanofilskiej polityki zagranicznej poprzednich rządów.. Z chwilą jednak kiedy Mussolini zdołał skonsolidować naród, a równocześnie Ententa zaczęła ujawniać wewnętrzne rozbieżności. Mussolini porzucił politykę Ententy i prowadzi samodzielną politykę. Ku czemu zmierza?

Prawdopodobnie nie zdecydował jeszcze, jaką konkretną linję ma wybrać w nowych warunkach. Przeciwnik, jakim jest niewątpliwie Mussolini, Ligi Narodów, opowiada się za „systemem przymierzy". Ale z kim? Próbował skupić koło Włoch małe państwa bałkańskie dalej Węgry. Patrzyliśmy przed dwoma rośno laty na defiladę ministrów spraw zagranicznych 6 państw przed Mussolinim. Nie jest to jednak jeszcze to, czego chce. Przy pomocy Węgier, Bułgarji i t. d. Italja zyska większy. niż dotąd. wpływ na Europę. Ale nad nią nie zapanuje! Więc z Niemcami? Ale w takim razie pod znakiem zapytania stanąłby cały ustrój Europy. zwłaszcza, jeśliby poglądy „Stampy" miały stanowić podstawę bloku rzymsko-germańskiego. I nie wiadomo, czyby to wyszło na korzyść. czy na szkodę Italji!

Prawdopodobnie więc alarmujące głosy prasy faszystowskiej nie wyrażają należycie poglądów Mussoliniego. Są marzeniami, które roją rozgorączkowane głowy „czarnych koszul" pod wpływem wizyty Schobera. Jedno tylko wydaje się dziś pewnem: — **Italja usamodzielniła się w polityce międzynarodowej.** Uczuciowo nie ma już nic wspólnego z Ententą; łączą ją z nią pewne tylko rachunki i prawne zobowiązania. Marzy natomiast Italja o reorganizacji Europy takiej, w którejby mogła zaspokoić swoją dążność do odegrania „tradycyjnej" roli starożytnej Romy.

W. Z.

Zachwianie rządu Rzeszy niemieckiej.

Chwieją się podstawy rządu koalicyjnego w Niemczech. Naprzód z powodu **umowy likwidacyjnej,** teraz zaś z powodu **sprawy bezrobotnych.**

Za umową „warszawską" (jak w Niemczech nazywają umowę likwidacyjną z Polską) oświadczył się rząd: zdołał jednak pociągnąć za sobą tylko lewicę (S. D. i demokratów). Przeciw umowie jest „partja ludowa" i chrześcij. partja rolnicza, a zaś centrum i bawarska partja ludowa jeszcze się wahają i ich przedstawiciele wstrzymali się na komisji od głosowania.

Do tych trudności dołączyła się druga. Rząd Müllera pod wpływem agitacji komunistycznej wstawił do budżetu **większą sumę na wsparcia dla bezrobotnych.** Sprzeciwili się centrowcy i partja ludowa. **Interwenjował Prezydent Hindenburg** i w prywatnej rozmowie z prezesem frakcji centrowej. Brüningiem. i z prezesem frakcji „ludowej", Scholzem. usiłował przekonać dwa te kluby o celowości i konieczności tych nowych wydatków. Jaki jest skutek interwencji Hindenburga?

Centrum jeszcze nie zdecydowało się. Natomiast **prezydjum frakcji ludowej wypowiedziało się przeciw projektowi rządowemu, więc i przeciw Prezydentowi.** Sprawę ma rozstrzygnąć pełny klub „ludowy" w najbliższych dniach. Jeśliby zaś klub „ludowy" poszedł za swojem prezydjum. to **ministrowie spraw zagran. Curtius i gospodarstwa Mordenhauer musieliby z rządu Müllera ustąpić.** Wywołałoby to oczywiście **przesilenie,** któreby było trudno zlikwidować. Oczywiście ratyfikacja umowy z Polską (i tak dziś niepewne) zostałaby odroczona w nieznaną przyszłość.

Scialoja stwierdza, że Gdańsk nie jest państwem

W czasie pierwszych dyskusji w Genewie nad uzgodnieniem paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów, rozpatrywano ilość podpisów złożonych pod dokumentem paryskim. Wśród dziewięciu państw. które pakt ten podpisały. a do Ligi nie należą. było również Wolne Miasto

Gdańsk. Omawiając tę kwestję przewodniczący Scialoja, znakomity prawnik włoski, oświadczył: „Tak, lecz jedno z nich nie jest całkowicie państwem, a mianowicie Wolne Miasto Gdańsk“.

Po tem oświadczeniu mówiono tylko o ośmiu państwach, a w sprawozdaniach Ligi Gdańsk został wyeliminowany jako „państwo“.

Słusznem byłoby, gdyby ta rezolucja dotarła nad ujście Wisły i wbiła się w pamięć tych. którzy podobieństwem wyrazów „die Stadt“ i „der Staat“ próbują łudzić siebie i innych, że Gdańsk jest „państwem“.

Na ziemiach Rzpltej.

Córka rabina przeszła na katolicyzm.

W kościele parafjalnym w **Równem** odbyła się onegdaj uroczystość chrztu św. córki pewnego rabina wołyńskiego, która otrzymała imiona Stanisławy i Genowefy.

Dymisja dyrektora „Lotu“.

Jak donoszą z Warszawy, **dotychczasowy dyrektor upaństwowionej linji „Lot“, major Turbiak, wraca do służby czynnej i** porzuca swe dotychczasowe stanowisko.

Wilno pod rządami komisarza?

W Wilnie krążą uporczywie pogłoski, iż **wkrótce ma być rozwiązana wileńska rada miejska,** a na jej miejsce ma być mianowany komisarz rządowy.

Wolno pisać o sprawie Zagórskiego.

Duże zainteresowanie wzbudził w **Lublinie proces,** wytoczony przez prokuratora miejscowemu pismu „Głos Lubelski“ **z powodu artykułów o zaginięciu gen. Zagórskiego.** W artykułach tych były podane głosy prasy zagranicznej o gen. Zagórskim i jego tajemniczem zniknięciu. **Sąd uniewinnił redaktora od winy i kary.**

Jeszcze jeden żydowski handlarz żywym towarem

W Baranowiczach zdarzył się wypadek tajemniczego zniknięcia młodej dziewczyny Ludwiki Turownej. Zaalarmowana policja odnalazła ją w żydowskim hoteliku baranowickim w towarzystwie komiwojażera, **Herszla Maslera** z Białegostoku. Maslera aresztowano ponieważ jest podejrzany o należenie do międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

„Międzynarodówka“ na uniwersytecie wileńskim.

Przed kilku dniami w uniwersytecie Stefana Batorego **w Wilnie odbyło się po raz pierwszy walne zgromadzenie związku studentów żydowskich, które zakończyło się przykrym skandalem.** Mianowicie podczas obrad z ostrą krytyką prawicowej większości sjonistycznej **wystąpiła opozycja studentów, składająca się z elementów skrajnie lewicowych.** Gdy na przewodniczącego zebrania wybrany został sjonista, opozycja opuściła aulę Śniadeckich **ze śpiewem międzynarodówki,** która po raz pierwszy rozbrzmiewała w murach Uniwersytetu wileńskiego.

Likwidacja jaczeiek komunistycznych w Zagłębiu Dąbr.

Policja **Zagłębia Dąbrowskiego** zlikwidowała dwie dobrze zorganizowane **jaczejki komunistyczne,** a mian. **w Będzinie i w Dąbrowie Górniczej,** przyczem **aresztowano 12 osób,** schwytanych podczas obrad agitatorskich. Przy jednym z wybitnych działaczy bolszewickich, **Marjanie Machurze,** znaleziono **biuletyn komunistyczny centrali KPP.** j. t. „Wytyczne sytuacji i zadania partji“. Spodziewane są dalsze aresztowania wywrotowców.

Afera fałszerska w Tarnowie.

W Tarnowie wykryto **„fabrykę“ fałszywych dokumentów publicznych.** Po przeprowadzonem śledztwie policja aresztowała nauczyciela więziennego, K. Horniaka, handlowca L. Milówka, oraz urzędników Rzybka i Bigosia, jako podejrzanych o fałszowanie dokumentów i pośredniczenie w wyrabianiu posad, za pobieraniem wynagrodzenia do 1500 zł. W domu Horniaka znaleziono pieczęcie władz państwowych i miejskich. Terenem działania tej szajki były okolice Tarnowa, a przedewszystkiem Mościce. Afera zatacza szersze kręgi i policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Szpieg litewski skazany na 10 lat więzienia.

Sąd okręg. w Wilnie rozpoznawał sprawę litewskiego żyda, **Lejby Fiszera** oskarżonego o to, że w okresie od 1923—28 r. **pozostając na usługach wywiadu litewskiego** ujawniał mu nazwiska agentów polskich pracujących na terenie Litwy, oraz **o zbieranie materjału dotyczącego dyslokacji wojskowych oddziałów.**

Szpiega skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

Przestępca o bujnej przeszłości schwytany po 6 latach.

Po sześciu latach nadaremnych poszukiwań wpadł w ręce policji **w Łodzi** 36-letni cygan, **Adam Wiśniewski,** grasujący od r. 1924 na terenie całego kraju.

Między innemi dopuścił się on kilku oszustw na Wołyniu i kradzieży na terenie Pomorza. Znała go też dobrze Gdynia, Wilno, Lwów, Poznań i Katowice. Gdziekolwiek zjawił się, wkrótce posiadał dobrze zorganizowaną bandę. **Wiśniewski miał kilka paszportów** zarówno krajowych jak i zagranicznych, wystawionych na nazwisko Stefana Michalskiego, dr. Arpada Whitego, Henriego, Daliniera, Mieczysława Dolińskiego, oraz szereg świadectw, jak **upoważnienia do zbierania datków i ofiar na rzecz Polaków w Egipcie.**

ZAGRANICA ORGANIZUJE POLOWANIA W POLSCE.

Znane zagraniczne biuro podróży Cooka wprowadziło w swoim planie turystycznym ciekawą inowację. **Cook podejmuje się organizowania specjalnych wycieczek myśliwskich do Polski.** Polowania turystyczne odbywać się mają na specjalnie do tego celu wynajętych terenach na Wileńszczyźnie.

UŁASKAWIONY OD SZUBIENICY.

Niejaki Ilko Bułat z Falisza w pow. stryjskim zasądzony został wyroikem sądu przysięgłych w Stryju na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie gajowego. P. Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski i mordercy zamienił karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Kobiety lwowskie o wychowaniu młodzieży.

Z inicjatywy Zjednoczenia polskich chrześć. Towarzystw kobiecych odbyło się onegdaj we Lwowie zebranie kobiet polskich, poświęcone sprawie wychowania młodzieży. W szeregu rezolucyj postanowiło zebranie żądać, by **nie mianowano do szkół dla dzieci katolickich, nauczycieli wyznania mojżeszowego,** ażeby wydane zostały **ustawy i rozporządzenia tępiące pod groząsurowych kar, szerzenie demoralizacji i bezbożności w słowie, piśmie, obrazach, teatrach, kinach, odczytach i radjo.**

W końcu postanowiono domagać się, **aby ministrem W. R. i O. P. mógł być mianowany tylko katolik.**

———o———

Więziennictwo w Polsce.

W Polsce istnieją ogółem 332 więzienia, zawierające w sumie 34.863 miejsca. Warszawa posiada 36 więzień o „pojemności“ 9.620 osób.

Zaludnienie więzień jest następujące: w roku 1929 (styczeń) na terytorjum Rzeczypospolitej uwięzionych było 25.073 osób. W **Warszawie** siedziało 7.458, we **Lwowie** 4.215, w **Lublinie** 3.266, w **Wilnie** 3.252, w **Krakowie** 2.755, w **Poznaniu** 1.712, w **Toruniu** 1.601, w **Katowicach** 314.

Najwięcej przepełnione są więzienia wileńskie, gdyż na każde 100 miejsc przypada tam 108 więźniów; silną frekwencją odznaczają się również więzienia lubelskie, gdzie, gdzie 91 proc. miejsc jest obsadzonych; nieco luźniej jest w więzieniach warszawskich, obsadzonych w 78 proc. Najsłabiej są obsadzone więzienia Poznania (48 proc.) i Katowic (45 proc.).

Przestępców politycznych siedzi w więzieniach polskich 2.449, w tem 189 kobiet; więźniów wojskowych jest 119, nieletnich uwięzionych 769, w czem 51 kobiet.

Znawca muzyki. — Pozwoli pan, że zagram coś z Wagnera. — No, wie pan, wolałbym jakiegoś nowego charlestona. Wagnera mamy bowiem w gramofonie.

Małżeństwo malarza. — Jak też się czujesz w tem artystycznem małżeństwie? — pyta młodą żonę malarza jej przyjaciółka. — Cudownie! Przed południem ja gotuję a on maluje; potem przy obiedzie ja staram się odgadnąć, co on namalował, a on — co ja ugotowałam.

Przygotowuje się „rok polarny“.

We wrześniu 1929 r. odbyła się w Kopenhadze Międzynarod. Konferencja Meteorologiczna, w której wzięli udział liczni delegaci państw europejskich i pozaeuropejskich. Konferencja ta rozpatrywała zagadnienia z dziedziny meteorologji, magnetyzmu ziemskiego i wszystkich przejawów z dziedziną tą związanych.

Wobec coraz potężniejszego rozwoju żeglugi oceanicznej i powietrznej, dokładne zrozumienie zjawisk meteorologicznych jest poniekąd sprawą najbardziej palącą. Wiemy wszyscy z dziejów transatlantyckich lotów, jak ważnem i jak dalece odpowiedzialnem jest ustalenie przez instytuty meteorologiczne dnia odlotu aeroplanów w dalekie, bez możliwości lądowania przestrzenie. Lecz wiemy także, jak jeszcze niepewne są przepowiednie pogody, które nam może dzisiejsza nauka dostarczyć. Odczuwa się tu przedewszystkiem brak dokładnych obserwacji meteorologicznych z obszarów podbiegunowych, tak ważnych dla ruchów atmosfery, jak to wynika z ostatnich badań szkoły norweskiej. Istotny i rzeczywisty postęp w meteorologji i klimatologji, nie uzyska się drogą prac przypadkowych stacyj, ani choćby nawet poszczególnych ekspedycyj, lecz jedynie przez wspólne zorganizowanie szeregu wypraw, trwających dłuższy okres czasu, (przynajmniej jeden rok pełny), któreby zebrały materjał naprawdę wartościowy i zupełnie pewny. Jest to praca zakrojona na gigantyczną miarę, ale też i w skutkach może być olbrzymia. Dokonać jej nie byłoby w stanie żadne pojedyncze państwo, jest to wysiłek, na który zdobyć się musi wiele państw wspólnie dla wspólnego dobra.

W historji meteorologji mamy już przykład takiej wielkiej, wspólnej pracy. Jest nią rok polarny 1882—83. Za dwa lata obchodzić będzie świat naukowy 50-lecie tego pierwszego roku polarnego i Międzynarod. Konferencja Meteorologiczna uchwaliła uczcić ten jubileusz **przygotowaniem drugiego roku polarnego.** Przedstawiciele państw: Danji, Finlandji, Francji, Holandji, Japonji, Kanady, Niemiec, Norwegji, Rosji, Szwecji i Brytanji zapewnili o współpracy swych krajów. Mamy nadzieję, że w tej wielkiej, dla ogólnoludzkiego dobra podjętej pracy nie zbraknie udziału Polski, ani uczonych polskich.

Z całego świata.

Krwawe wybory w Brazylji.

6 zabitych, 20 rannych.

Podczas wyborów uzupełniających w Buenos Aires, w Brazylji, w czasie wynikłych w związku z tem zamieszek, 6 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany.

Prawdziwie amerykańska kradzież.

Skradziono aeroplan!

Czytamy w amerykańskiem piśmie następującą wiadomość z miasta Columbus w stanie Ohio: — Aeroplan należący do E. R. Ewerta i przyrządy wartości dol. 800, należące do Air Express, Inc., zostały w nocy skradzione z miejskiego hangaru w Port Columbus.

Tramwaje w Jerozolimie.

Pewne towarzystwo prywatne uzyskało od wysokiego komisarjatu brytyjskiego koncesję na budowę tramwajów w Jerozolimie. Jednak dużo mieszkańców Świętego Miasta obawia się, że uroczyste piętno stolicy trzech wielkich religij zostanie zatarte hałaśliwą inowacją wielkomiejską, jaką jest tramwaj. Należałoby życzyć sobie, żeby koncesja, której udzieliły obecne władze, dotyczyła tylko nowych przedmieść, położonych poza murami starożytnego grodu.

SZWECJA PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM RELIGIJNYM.

Około 3000 osób, reprezentujących wszystkie wyznania religijne w Szwecji wzięło udział w zebraniu, które się odbyło w jednym z kościołów w Sztokholmie, celem zaprotestowania przeciwko prześladowianiom religijnym w Z. S. R. R.

4.300 żubrów w Kanadzie.

Czy nie możnaby sprowadzić części do Polski?

W kanadyjskiej rządowej stadninie żubrów znajduje się obecnie 4.300 sztuk tych mieszkańców także naszej puszczy Białowieskiej. Hodowanie żubrów na większą skalę w Ameryce datuje się od r. 1873, kiedy schwytanie 4-ch cieląt żubrowych zapoczątkowało rok rocznie wzrastające stado. W latach 1923—4 ilość samców wzrosła do tego stopnia, że postanowiono zabić znaczniejszą ilość. Upolowano wtedy 1847 sztuk.

Ostatnio p. dr. Fr. **Sędziak** z Winnipeg, U. S. A. czynił starania, żeby **sprowadzić do Polski pewną ilość żubrów.** Jest to szczęśliwa myśl i należałoby pomyśleć nad zrealizowaniem tego projektu. Niewątpliwie rząd kanadyjski zgodzi się na odstąpienie pewnej liczby okazów, zamiast je zabijać na rzeź. A nasz zwierzostan w puszczy Białowieskiej wzbogaciłby się o piękne okazy dawnych mieszkańców puszczy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura.

Poeta i dyplomata.

Paul Claudel o sobie.

Poeta-dyplomata. Paul Claudel, który od 2 lat reprezentuje republikę francuską przy rządzie amerykańskim w Waszyngtonie — wydał ostatnio nowy dramat p. t. „Atłasowy trzewik", który wzbudził wielkie poruszenie w kołach literackich.

Claudel, jeden z najwybitniejszych poetów katolickich Francji, z wyglądu zewnętrznego przypominałby raczej amerykańskiego solidnego kupca, aniżeli lirycznego poetę. Od 38 lat pracuje w dyplomacji, zwiedził dużo świata przy tej sposobności. (był konsulem w Azji Wschodniej, Połudn. Ameryce, ambasadorem w Tokio). Mówi on o sobie: „dyplomacja dała mi okazję do poznania świata i ludzi". Wstaje Claudel o godz. 6 rano; od 8 do 9 pracuje literacko; sportów nie uprawia żadnych, codziennie jednak odbywa przechadzkę. „Oprócz kościoła, który mi dostarcza natchnienia do moich dzieł religijnych — mówi autor „Zwiastowania" — czerpię inspirację wyłącznie z mych doświadczeń i fantazji". Twierdzi następnie, że „Atłasowy trzewik" jest jego ostatnim poetyckim dramatem. Odtąd będzie się tylko poświęcał filozofji.

Ruch wydawniczy.

Książki dla młodzieży M. Swiderskiej.

Wielką ozdobą i pożytkiem dla bibljotek dla młodzieży będą wydane przez T. S. L. pisma Marji Świderskiej, znanej w kołach młodzieży autorki. Wyszło 7 tomów jej powieści a to:

„Ze wspomnień małej Krzemieńczanki". — Wspomnienia z lat dziecinnych autorki z czasów 1850—60, zawierające opis życia polskiego na Wołyniu, kiedy to jeszcze były tradycje liceum krzemienieckiego. **„Ostatni Piast na Śląsku".** — Dzieje krwawych zmagań żywiołu polskiego z niemieckim i czeskim na Śląsku. **„Braniec tatarski".** — Romantyczne przygody dwóch młodych Polaków w niewoli tatarskiej, pełne wzruszających momentów i pouczających opisów. **„Poseł polski w Carogrodzie".** Opis poselstwa Krzysztofa Zbaraskiego do sułtana tureckiego w sprawie zawarcia pokoju po rozejmie Chocimskim, pełen barwnych obrazów życia i obyczajów wschodnich oraz ciekawych przygód. **„Z krwawych dni"** — powieść historyczna dla młodzieży, osnuta na tle krwawych rzezi hajdamackich za czasów Żeleźniaka i Gonty oraz regimentarza Stempkowskiego na Ukrainie. Na tle tych smutnych dziejów osnuła Świderska historję dwojga dzieci, Handzi i Bohdana. **„Dorcia"** — Dzieje dwojga sierót wiejskich, Dorci i Stefanka, skazanych na ciężkie życie wśród obcych ludzi. Wrodzony instynkt moralny, pilność i pracowitość nie pozwalają im upaść i jednają im serca wszystkich. **„Garbuska".** — Historja młodej dziewczynki, upośledzonej przez los. Smutne kalectwo wynagrodził jej Bóg, dając jej złote serce i talent artystyczny. Wielkie zalety jej duszy każą zapomnieć o jej kalectwie i dla garbuski otwiera się droga szczęścia w życiu.

Książki M. Świderskiej stanowią zdrowy i pożyteczny pokarm dla młodzieży.

Brak słabości prowadzi do przesilenia.

KAROL WITOLD.

Za kulisami Monte Carlo.

OBAWA SKANDALU. — „UCISZANIE" HAŁAŚLIWYCH. HISTORJA Z KANDELABREM. TKLIWA RODZINA.

Dyrekcja kasyna gry w Monte-Carlo żyje w ciągłej obawie przed skandalem, jaki może wywołać rzesza obłupionych z gotówki cudzoziemców. Ta obawa z drugiej strony umożliwia spryciarzom najpomysłowsze trick'i, stosowane celem wydobycia z kasyna pieniędzy.

Pewien Korsykanin, zamieszkawszy niedawno w pobliżu Nicei, rozpoczął kampanję przeciw kasynu, drukując broszury i ulotki, które tłumaczyły gościom Monte Carla, że kasyno to ni mniej ni więcej tylko jaskinia zorganizowanego złodziejstwa. Nadaremnie konfiskowano te pisma; znajdowano je wszędzie: w barach, w kawiarniach, w hotelach... Kampanja stawała się tak przykrą dla dyrekcji kasyna, że weszła w układy z Korsykaninem. Ten z początku zażądał kilku miljonów, wreszcie zadowolił się 200.000 frankami oraz stałą 10-letnią rentą...

Inny pechowiec, z zawodu fabrykant samochodów, straciwszy na ruletce cały majątek, był zdania, że dyrekcja powinna mu pomóc w ciężkiej sytuacji finansowej. Gdy układy nie pomagały, osiedlił się na terenie francuskim, gdzie mu policja Monaca nie mogła nic zrobić, i umieszczał co kilka dni w gazetach takie ostrzeżenie:

— Uwaga na wielki żyrandol! Cokolwiek by zarząd kasyna dla ostrożności przedsięwziął, mam niewątpliwy sposób strącenia żyrandola w wielkiej sali gry!

Zarząd kasyna umocnił natychmiast 4-ma łańcuchami zagrożony żyrandol, jednak wieczorem... oba stoły pod żyrandolem były puste...

Każdego dnia pojawiały się stałe notatki:

— Wszelkie środki ostrożności dyrekcji są bezcelowe. Żyrandol spadnie!

Zarząd kasyna wściekły, odbył radę wojenną. W końcu postanowiono:

— Musimy kapitulować!

Mąż zaufania udał się z pokaźną sumką do wytrwałego fabrykanta, ale długo jeszcze potem miejsce pod żyrandolem świeciło pustkami.

Także właściciele hoteli starają się za każdą cenę uniknąć skandalu. Dyrekcja pewnego pierwszorzędnego hotelu była mocno zaniepokojona tajemniczemi kradzieżami w pokojach gości. A gości było sporo i to z najwyższych sfer. Był wśród nich generał z żoną z Chile. Wtem, podczas balu w salonach hotelu doniesiono o kradzieży, dokonanej w pokojach bogatych cudzoziemców. Gdy zrozpaczony właściciel hotelu zeszedł do gości, wpadł na salę pieniący się od złości generał w towarzystwie ...dwóch policjantów. Okazało się, że przyłapano go, jak wyciągał portfel jakiemuś kuracjuszowi. Agent policji nie przejął się krzykiem generałowej, tylko... zdarł jej perukę z głowy... Pod kruczemi włosami kryły się jasne włosy młodzieńca...

Rewizja, przeprowadzona w pokojach „tkliwej rodziny", wykryła istny skład zrabowanych przedmiotów. Wkrótce „rodzina" pojechała do Paryża, ale... pod eskortą kilku policjantów.

Kino.

Z kin krakowskich.

„Kult ciała" wyświetlany przy akompanjamencie reklamy i sensacji w kinach „Bagatela" i Nowości" — bardzo bezceremonjalnie obszedł się ze słabą, pornograficzną powieścią Srokowskiego, na której został osnuty: nic tam prawie z tej powieści prócz tytułu i imion bohaterów niema. Zrobiono z filmu rzecz melodramatyczną, aż do łez ckliwą, naturalnie z dobrym amerykańskim końcem. Kilka epizodów pornograficznych o bardzo mocnem napięciu wyklucza oglądanie jego przez młodzież. Naiwność akcji przeraża inteligentnego widza. Nieprawdopodobność sytuacji okropna. Zato pod względem aktorskim i technicznym film ten postawiony jest wysoko. Wspaniały typ kobiecy, pełen piękna i wyrazu stworzyła żona Mozuchina, Agnes Petersen: Wiktor Varkonyi zdobył się na wielki umiar i opanowanie prawdziwie europejskie w grze.

Kino „Uciecha" wystawia „Zaklętą rzekę" amerykański dźwiękowiec z Betty Compson i Ryszardem Barthelmess w rolach głównych. Film bardzo sympatyczny z pogodnie przemyconą tendencją uszlachetniającą. Niema tu olśnienia, ale jest wyjątkowo dobrze dobrana synchronizacja muzyczna taktowna i odpowiednia. Miły głos śpiewającego Barthelmessa stanowi przyjemną okrasę filmu.

mafarka.

Sport.

Narciarze Norwegji bez konkurencji.

W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich F. I. S. w Oslo odbył się **bieg 17 km. do kombinacji.** Startowało 144 zawodników. **Pierwszych piętnaście miejsc przypadło w udziale świetnym zawodnikom norweskim.** 1) **Ole Stenen 1:11:33 sek.** 2) Vangli, 3) Lunde. Jako pierwszy zawodnik zagraniczny uplasował się Nykaenen (Finlandja) na szesnastem miejscu z czasem 1:14:50 sek. **Polacy zajęli następujące miejsca:** Karol Szostak — 41-szy z czasem 1:18:29 sek. Bronisław Czech — 41-gi z czasem 1:18:31 sek. Antoni Szostak — 72-gi z czasem 1:24:46 sek.

W konkursie skoków ze skoczni w Hollmenkollen pierwsze miejsce zdobył znany mistrz olimpijski. Norweg **Andersen — 52 m.** Z polskich zawodników **Czech wykonał dwa skoki stojące 40,5 i 39 m.,** Karol Szostak — 36,5 i 40 m. i Antoni Szostak — 36 i 36 m.

Zawodom przyglądała się rodzina królewska i **65 tysięcy widzów,** co jest rekordem **nie** tylko Norwegji, ale i świata.

INŻ. KIKIEWICZ MISTRZEM POLSKI W JEŹDZIE NA LODZIE.

W **Warszawie** rozegrano w niedzielę **zawody** łyżwiarskie o **mistrzostwo Polski w jeździe figurowej panów.** Startowało tylko dwóch najlepszych zawodników: inż. Kikiewicz ze Lwowa i Iwaśiewicz z Warszawy. **Tytuł mistrza zdobył inż. Kikiewicz.**

Rzeczy ciekawe.

Wkrótce nie będzie już wielorybów na morzach polarnych.

Nowoczesna technika połowu ryb została do tego stopnia ulepszona, że dziś tępi się wieloryby i foki w daleko szybszem tempie, niż to było przed laty.

Wkrótce wieloryb i foka będą należały do przeszłości, a okazy tych zwierząt będzie można zobaczyć jedynie w gabinetach zoologicznych, o ile ludzkość nie przedsięweźmie wzmocnionej ochrony tych ssaków.

Dawniej, gdy jeszcze technika łowiecka nie postąpiła naprzód, Rosjanie łowili na Grenlandji około 31.000 fok rocznie, dziś gdy Norwegja ma tylko prawo połowu w tych okolicach, przy użyciu narzędzi nowoczesnych, nie łowi się więcej ponad dziesiątą część powyższej kwoty.

Dowodzi to, że foki zostały wytrzebione. To samo da się powiedzieć i o wielorybach.

Już dziś niektóre wielkie gatunki wielorybów zupełnie wyginęły.

W r. 1697 okręty z Hamburga dostarczyły do portu 515 sztuk wielorybów. Liczba statków wynosiła wtedy 54, 15 okrętów z Bremy dostarczyło 119 wielorybów. Dziś jeden parowiec wielorybniczy potrafi w trzy miesiące dostarczyć taką samą ilość, jak wtedy 54 okręty. Na morzach antarktycznych, na wodach Południowej Georgji i na wyspach Falklandzkich wieloryb zanika z przerażającą szybkością.

I gdy dawniej na wybrzeżach Nowej Zelandji pełno było wielorybów, dziś dwie stacje wielorybnicze pędzą suchotniczy żywot, bo wieloryb należy tu do rzadkości, a gdy się pojawi, jest to wypadkiem, prawdziwą sensacją.

Pochwały godną wobec powyższego, jest inicjatywa Ligi Narodów, która apelowała do swoich 21 członków — państw, by przeprowadziły propagandę ochrony wielorybów i fok. Jest nadzieja, że inicjatywa ta wyda dodatnie rezultaty i ocalimy dla przyszłości te wspaniałe zwierzęta, których zachowanie wkracza w dziedzinę gospodarki światowej.

Jednoosobowe łodzie podwodne.

Zarówno dla celów oceanograficznych, jak i dla poszukiwań zatopionych okrętów z bardzo cennemi ładunkami, trudna i niebezpieczna praca nurków, mogących przebywać pod wodą przez krótki stosunkowo przeciąg czasu, okazała się niewystarczająca i zmusiła do szukania nowych sposobów bezpiecznego i dokładnego badania dna morskiego. Rewelacją w tej dziedzinie jest pomysł pewnego inżyniera amerykańskiego użycia do tego celu specjalnie zbudowanych, jednoosobowych łodzi podwodnych. Budowa pierwszych takich łodzi jest już na ukończeniu. Są one budowane w ten sposób, jak zwykłe łodzie podwodne i posiadają takie same urządzenia, tylko odpowiednio mniejszych rozmiarów. Zaopatrzone są one w silne reflektory, pozwalające na dokładną penetrację dna morskiego, oraz specjalne aparaty fotograficzne dokonywujące zdjęć migawkowych.

Z teatru im. Słowackiego

Pawła Franka „Grand Hotel".

Jest ta beztroskliwa bluetka w wiedeńskim stylu, nadająca się, w sam raz, do wystawienia w czasie zapustów, takich zapustów łagodnych i niewinnych, po których niema wielkiego powodu do posypywania głowy popiołem.

Sam tytuł tu już niewiele wróżył. Oznacza on tylko, że akcja dzieje się w tej, a nie innej gospodzie. Snać nie znalazł nic autor w swej sztuce, coby na czoło wysunąć, by uwagę czytelnika afisza skaptować.

Ex post patrząc na te trzy akty, zbiera nas podziw, jak autor zdołał swym błahym i krótkim pomysłem tak długą przestrzeń wypełnić? Fryc Ebner, 24-letni młodzieniaszek zaprasza pierwszorzędną więc kosztowną gwiazdę do kosztownego więc pierwszorzędnego lokalu na kolację. Konflikt wypływa z jego kieszeni, w której posiada tylko 10 szylingów. Akcja opląta się przez trzy akty o pytanie, jak on zapłaci z tych 10-ciu szylingów parutysięczny rachunek? Tylko tyle. Co gorsza, odpowiedź nie wyniknie tu w prostej linji z rozumowania scenicznego. Sztukę zakończy deus ex machina w postaci wspaniałomyślnego Rotszylda, przyjaciela pięknej Glay Jaroszewskiej.

Niema wątpliwości, że mamy tu do czynienia z mizerniutkim płodem dramatycznym. Pospieszam jednak dodać, że parę scen świadczy o talencie autora i jego nerwie dramatycznym. Rozmowy o majątku między zapraszającym a gołym Frycem i zaproszonym, a w pierze bogatym Rotszyldem są rozbrajające: tak ładnie Fryc podkreśla, że niema żadnego porównania między ich majątkami... Jeszcze ładniejsze są marzenia Glay, która zapewnia Fryca o swych skromnych wymaganiach, streszczających się w prostej willi na Riwierze... Fryc zestawia to po cichu ze swemi dziesięciu szylingami, które zdążyły już stopnieć do zera, ale najciszej cieszy się Glay, bo dobrze sobie zdaje sprawę ze stanu majątkowego swego młodego przyjaciela...

Niestety poza to już posunąć się nie możemy w łagodnej i wyrozumiałej ocenie. Komedja dłuży się niemiłosiernie w tym swym jedynym pomyśle, który sam sobie pozostawiony, przechadza się ziewając po trzech aktach sztuki. Francuz by choć tę pustkę obwiesił dowcipem i powiedzonkami. Tu niema ich wcale. Dowcip mógłby być tylko sytuacyjny — a ten bywa przedni — ale niestety wyczerpał wnet właśnie i samą sytuację.

Dużo względnie dobrego można tym razem powiedzieć o grze krakowskiego zespołu, który, pozbawiony Jaracza, wytrzymał jednak próbę. Bo też i był długi czas na próby, które swoje zrobiły. Jak na Kraków, wzięte zostało dobre tempo. P. Pawłowski w roli Fryca był prawie że aż zbyt rozbiegany. Może to i dobrze, wszak, mutatis mutandis, rola jego ma coś z Pierota. Na samym wstępie, w swym lśniącym cylindrze, czarnej zarzutce i szerokawych inekspryrmablach smokingowych, wyglądem swym już przypominał na czarno przebranego Pierota. Po namyśle stwierdzam, że pasowało to do roli niezgorzej. Przyznać należy, że włożył w swą grę artysta maximum swej werwy i życia.

P. Jaroszewska była, jak zwykle, sobą, choć może tym razem trochę mniej niż sobą.

P. Fabisiak za to dał nam tu trochę więcej, niż siebie. Rola niezdarnego przyjaciela Fryca, Maksa Rohra (aj! to coś brzmi jak rura), jest najlepszą kreacją tego aktora, który dał był nam dotąd długi szereg figur źle postawionych.

P. Leliwa w roli finansisty Achera nie wyszedł poza konwenans swych pomysłów ostatnich, które każą nam żywo żałować dawniejszych. P. Grolicki jako Rotszyld czuł się niezgorzej, aczkolwiek myślał sobie napewno, że po raz pierwszy i ostatni znalazł się w skórze miljonera.. P. Senowski w roli starszego kelnera był, jak zwykle, bez zarzutu.

Około kasowego powodzenia sztuki zasłużył się tym razem najlepiej reżyser. Połączenie jazz'u z perypatetyzmem rozentuzjazmuje niewątpliwie akademicki i akademowy Kraków. P. dyrektor Trzciński powinien za ten pomysł i jego staranne przeprowadzenie odznaczyć swego reżysera.

F. O.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go marca 1930.
Wtorek 4: św Kazimierza kr.
Środa 5: Popielec, św. Hadrjana.
Środa 5: wschód słońca o godz. 6.37, zachód o godz. 17.47.

ŚLUB. W niedzielę 2 marca b. r. w kościele św. Marka w Krakowie, o godz. 4-tej po południu odbył się ślub p. Władysława Wolaka z panną Antoniną Gawlikówną.

ZABUDOWANIE I PARCELACJA GRUNTÓW. Sekcja gospodarcza Rady miasta uchwaliła wybrać subkomitet do zbadania sprawy zabudowania i parcelacji gruntu przy ul. Szlak i Krowoderskiej i przedstawienia wniosków R. m. Wreszcie zatwierdzono plan zabudowania gruntów krak. Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej.

BÓJKA NA NOŻE MIĘDZY UCZNIAMI. Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie prostuje wiadomość, podaną w Głosie Narodu z dn. 1 marca o tyle, że sprzeczka powstała nie pomiędzy uczniami „tej“ Szkoły, lecz pobili się uczniowie prywatnej Szkoły Rzemiosł, która mieści się czasowo w budynku Państwowej Szkoły Przemysłowej“.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe „Pod Telegraf“ na ul. Kanoniczą, gdzie 46-letni Stanisław Świderski, kupiec wypił w zamiarze samobójczym większą ilość lyzolu. Lekarz Pogotowia opatrzył desperata, poczem przewiózł go do szpitala Powodem rozpaczliwego kroku Świderskiego były kłopoty finansowe.

OFIARA NOŻOWCÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 37-letni Władysław Dusiński z ciętą raną na ręce. Dusiński podał. że na ul. Grodzkiej napadł go jakiś osobnik i dotkliwie pobił i pokaleczył. Lekarz opatrzył rannego i skierował go do szpitala do dalszych opatrunków.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 6 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

O NOWSZYCH WYNIKACH BADAŃ TEORJI SPALANIA WĘGLA w paleniskach przemysłowych będzie mówił prof. inż. Dawidowski w lokalu Krak. Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego L. 28 II. p. w piątek 7 marca o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

B. PREMJER KUCHARZEWSKI wygłosi dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Kopernika U. J. odczyt p. t. „Bakunin, Marx i Mazzini — Z dziejów ruchu rewolucyjnego“.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Grand Hotel“.
Środa: „Grand Hotel“.
Czwartek: „Grand Hotel“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa: The Revelers Utica Jubilee Singers — śpiewacy.
Niedziela 9: Poranek symfoniczny.
Niedziela 9: Poranek symfoniczny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szpieg na dworze carskim“ (Liana Haid).
BAGATELA: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
NOWOŚCI: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
CORSO: „Pan wachmistrz na urlopie“.
SZTUKA: „Władczyni miłości“ (Greta Garbo) film dźwiękowy.
WARSZAWA: „Dwa młode serca“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka“ (film dźwiękowy).

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

Wtorek 4: Zabawa studentów Akademji Sztuk Pięknych.
Wtorek 4: Bal urzędników miejskich.
Wtorek 4: Śledziówka w Sokole.
Wtorek 4: Wieczór kostjumowy uczniów sztuk zdobniczych.

—o—

IRENA SOLSKA, artystka Teatru Narodowego w Warszawie, wystąpi w niedzielę dnia 9 bm. w sali Bolońskiego z odczytem p. t. „Krzyk o nowego mężczyznę“. Początek pierwszego odczytu o godz. 5 po południu — drugiego o godz. 8 wieczór. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek główny L. 34.

ÓSMY PORANEK SYMFONICZNY poświęcony twórczości L. v. Beethovena, odbędzie się w niedzielę 9 marca b. r. w sali Starego Teatru o godz. 11-tej przed południem. Dyryguje Adam Dołżycki, współdziała sławny pianista Egon Petri. W programie: Uwertura Nr. 3 do op. Leonora, koncert fortepianowy es-dur i piąta symfonja. — Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru telefon 1485. Fortepian Bechsteina ze składu fortepianów p. H. Smolarskiej.

—o—

O poprawę stosunków w szkolnictwie średniem.

Jak już donosiliśmy, we czwartek 6 bm. odbędzie się na Zamku warszawskim wieczór dyskusyjny, poświęcony omówieniu warunków rozwoju państwowej szkoły średniej i ogólnokształcącej. W zebraniu weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie: oświaty, skarbu i pracy oraz po dwóch dyrektorów gimnazjalnych z każdego okręgu szkolnego. W programie referaty: dyr .Jana Juraszyńskiego na temat: **„Stan obecny“**, dyr. Heleny Kasperowiczowej: **„Praca wychowawcza“**, dyr. Wandy Dzierzbickiej: **„Praca nauczycieli“** i dyr. B. Wilkoszewskiego: **„Warunki pracy dyrektorów“.** Po referatach odbędzie się dyskusja. Konferencja potrwa 3 godziny, a mianowicie od 8 wieczór do 11 w nocy. Z Krakowa wyjeżdża na konferencję p. Jakób Dachemski, dyr. Gimn. im. Nowodworskiego, a nadto z okręgu krakowskiego p. Marjan Chmielowiec z Białej.

Ożywiona działalność Towarzystwa im. Piotra Skargi.

Ruch w czytelni i wypożyczalni książek. — Ruchome bibljoteki. — Nowe wydawnictwa. — Odczyty.

Walne, roczne zebranie Tow. im. Piotra Skargi odbyte w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej 5, zgromadziło liczniejszy niż innych lat zastęp członków. Ze sprawozdania przedstawionego przez prezesa dowiedzieli się obecni, że Zarząd Towarzystwa rozwinął w ub. roku **akcję nader żywotną i dodatnią.** Starał się o pozyskanie **źródeł dochodu, o rozszerzenie czynności czytelni i wypożyczalni książek, o nawiązanie stosunków z pokrewnemi instytucjami,** o rozwinięcie zabiegów celem **rozpowszechnienia dobrych zasad i pożytecznej literatury, a zwalczanie prądów niemoralnych i antyreligijnych;** utrzymywał stosunki z Tow. Szkoły ludowej, z Kongregacją Pań dzieci Marji, ze Zjednoczeniem Polskich Tow. Oświatowych w Warszawie itp. W najbliższej przyszłości zamiarem jest: przystąpienie do energicznego dalszego **zakładania bibljotek ruchomych,** wydanie szeregu publikacyj w duchu zasad Towarzystwa, między innemi powieści stojących **na gruncie katolicko-narodowym,** a wspólnie z warszawskiem Zjednoczeniem **katalogu informacyjnego o wydawnictwach treści pożytecznej i dodatniej, walka z pornografją, ochrona rodziny katolickiej, opieka pozaszkolna nad dziatwą itd.**

Wcale żywotną okazała się publiczna czytelnia (ul. Sienna 5), licząca książek **przeszło 3000 i pism perjodycznych 40.** Z czytelni korzystało na miejscu **rocznie przeszło 10.000 osób.** Książek wypożyczono przeciętnie przez rok **24.000.** Pocieszającym jest fakt **stałego wzrostu liczby abonentów na wypożyczanie książek,** z czego instytucja ma już niejaki dochód na dalsze zakupy.

Prócz innych korzyści, jak zniżki do kinoteatrów itp. mają członkowie Tow. prawo bywać na **odczytach,** zorganizowanych dla nich przez Zarząd. Tych odczytów było w r. 1929 cały szereg, częściowo z przeźroczami świetlnemi tak w Krakowie, jak w innych miejscowościach. Przedmioty ich były nader pouczające i aktualne, a między prelegentami znajdowały się takie siły, jak: ks. Kwiatkowski, ks. Poleński, ks. Kosibowicz, ks. Bednarski, wszyscy T. J., dalej ks. Żebrowski Reformat, prof. dr Koch itd. Nadto Towarzystwo wysyłało co miesiąc prelegenta do Sodalicji kupców i rzemieślników z odczytem okolicznościowym. Wobec tak rozwiniętej akcji Zarządu zadziwić musi **stosunkowo niewielka liczba członków Towarzystwa** (obecnie niecałe 400) i słaby ich roczny przyrost.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i uchwaleniu wśród oklasków, absolutorjum, zabierało głos kilku obecnych, z pośród których dr Stan. **Tomkowicz** wyraził zarządowi uznanie, przyjęte jednomyślnie, a zarazem życzył rozrostu czynnemu i pożytecznemu Towarzystwu, które w takiem mieście jak Kraków powinno mieć 1000 i więcej członków. P. **Wiewiórowski** omawiał parę nowości, które mogłyby stać się skutecznem ożywieniem i propagandą. Dalej przemawiał jeszcze ks. Infułat **Kulinowski** i kilku innych mowców, zachęcając Zarząd do wytrwałego kroczenia na obranej drodze.

Dalsze aresztowania agitatorów komunistycznych.

wśród aresztowanych znajduje się student Uniwersytetu Jag.

Organa policji politycznej przytrzymały pod zarzutem kolportowania odezw komunistycznych wśród robotników zdążających do Borku Fałęckiego — znanych kolporterów komunistycznych: Szymona Wintera, robotnika, zam. przy ul. Szerokiej 27 i Majera Żarnowieckiego, pomocnika krawieckiego, zam. przy ul. Jakóba l. 3.

Nadto w niedzielę 2 bm. zostali aresztowani za rozrzucanie odezw komunistycznych w sali teatru „Pantera“ przy ul. Rajskiej podczas zgromadzenia PPS, znani na terenie Krakowa komuniści: **Markus Samuel,** urzędnik prywatny, zam. przy ul. Lwowskiej 4, Eda vel **Ernestyna Kempler,** urzędniczka prywatna, znana z procesu komunistycznego Feiwla Mühlrana i tow., zam. przy ul. Józefa 12, **Bolesław Szymończyk,** znany działacz PPS. Lewicy, zam. przy ulicy Składowej 27. **Wiktor Bogusławski, słuchacz I. roku praw U. J.,** zamieszkały w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10/12, członek akademickiej organizacji „Orka“, znany z szeregu agresywnych wystąpień komunistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, **Mojżesz Schram false Spatzner,** z zawodu szewc, zam. przy ul. Kupa 7, karany za agitację komunistyczną i gwałt publiczny, oraz **Abel Fischer,** pomocnik handlowy, zam. przy ul. Koletek 6. Wszyscy zostali na zebraniu dotkliwie poturbowani przez socjalistów, o czem świadczą ich porozbijane nosy.

—o—

Zakończenie ostatków.

W dniu dzisiejszym czas karnawału dobiega końca. Trzeba przyznać, że mniej było w roku bieżącym szaleństw, niepotrzebnego wydawania pieniędzy, mniej hucznych zabaw, niż po inne lata. Na wezwanie Kościoła gromadzą się katolicy w świątyni na zakończenie 40 godzin. nabożeństwa. W kościele Marjackim rozpoczynają się uroczyste nieszpory o godz. 5 wieczorem. **Celebruje pontyfikalnie Ks. Archipresbyter Kulinowski. Kazanie okolicznościowe wygłosi Ks. senator Kasprzyk.** Po kazaniu lud zgromadzony odśpiewa wspaniałą pieśń pokutną, ułożoną przez pap. Urbana VIII.: „Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy“. Wywiera pieśń ta przepotężne wrażenie — poczem przechodzi błagalny ton suplikacji: „Święty Boże, święty mocny...“. Po „Te Deum‘ udzieli Celebrans błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Na znak, iż wstępujemy w nowy okres, rozlegnie się w świątyni Marjackiej poważna, wielko-postna pieśń: „Wisi na krzyżu, Pan‘ Stwórca nieba — Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba“. Rozpocznie się świętych czterdziestu dni, czas katolickiej ascecy, czas Wielkiego Postu.

Odznaczenie prez. Rollego.

Wczoraj w południe odbyła się w sali radzieckiej na Ratuszu krakowskim uroczystość wręczenia prezydentowi m. Krakowa sen. Rollemu wysokiego odznaczenia Gwiazdą Komandorską Orderu Białego Lwa, nadaną mu przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka. Sala radziecka wypełniła się reprezentantami miejscowych władz państwowych, autonomicznych, wojskowości, sfer naukowych i artystycznych, przedstawicielami Towarzystw i Instytucyj kulturalnych, oświatowych, społecznych i t. d. Między innymi przybyli: wojewoda Kwaśniewski z wicewojew. Mikoszem, prezes Pol. Akad. Um. Kostanecki, pułk. Mond i t. d.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem **konsul czechosłowacki dr. Maixner** zaznaczając, że prez. Rolle, wybitny propagator kultury, wiedzy i sztuki starał się przy każdej sposobności wpłynąć na spokojny i przyjacielski stosunek Polski i Czechosłowacji.

„Dekorując — mówił konsul Maixner — poraz pierwszy prezydenta m. Krakowa, miasta, które w dawnych wiekach było siedzibą królów Państwa Czeskiego i Polskiego, z całego serca wyrażam **życzenie, aby stosunki obu naszych narodów nadal się jak najpomyślniej rozwijały i aby starodawny Podwawelski Gród udzielał w przyszłości tej samej gościnności moim rodakom, jak to dotychczas czynił“.**

Po przemówieniu konsula Maixnera, chór „Echa“ odśpiewał „Gaude Mater“, poczem prezydent Rolle złożył na ręce dr. Maixnera serdeczne podziękowanie dla prezydenta Masaryka i życzenia dla Narodu czeskiego. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: Rzeczpospolita czechosłowacka i jej Prezydent niech żyje. Następnie chór odśpiewał hymn czechosłowacki „Gde domow moj“, poczem konsul Maixner wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Odśpiewanie przez chór polskiego hymnu państwowego zakończyło uroczystość

Szukalski w Krakowie.

Pojawił się tu dopiero od paru dni. Pytamy się o jego plany na przyszłość. Nic nie chce mówić, boi się, jest przekonany, że ludzie świadomie i złośliwie zepsują, wykrzywią jego zamiary. Nie jedzie do żadnej Anglji, jak ktoś złośliwy gdzieś napisał, owszem zostaje w Krakowie na pewien czas, pragnie tu urządzić parę zebrań, zgromadzić młodych dokoła siebie i swych idei. Ostatnie doświadczenia zrobiły go niedostępnym i nieufnym. Może jednak wkrótce na tych zebraniach uchyli nam trochę rąbka swych artystycznych zamierzeń.

Umysłowo chory przejechany na śmierć przez pociąg.

Wczoraj po południu został przejechany przez pociąg osobowy opodal ul. Wrocławskiej umysłwo chory Stanisław Madoń (lat 29), zam. przy ul. Mazowieckiej 100. Ciało zabitego zostało zupełnie zniekształcone. Według informacyj brata zabitego, Stan. Madoń był od dłuższego czasu umysłowo chory, a krytycznego dnia wyszedł z domu około godz. 14 w niewiadomym kierunku i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, lub też popełnił samobójstwo. — Zwłoki po dokonaniu oględzin lekarskich przewiezoino do Zakałdu medycyny sądowej.

—o—

SZERMIERKA W SZKOŁACH WYŻSZYCH!

W trymestrze drugim roku szkoln. 1929/30 wstrzymał Uniw. Jag. w związku z wydatkami na utrzymanie Studjum Wychowania Fizycznego bezpłatne lekcje szermierki dla studentów U. J. odbywane przez lektora szermierczego Krakowskich Szkół Wyższych p, Eugenjusza Linnemana. — Wskutek tego poniosło bardzo dotkliwą szkodę wychowanie fizyczne młodzieży U. J. w liczbie około 150 korzystającej z szermierki, która była jedynem ćwiczeniem fizycznem dla ogółu młodzieży U. J. jaką dawał Uniwersytet. — W ciężkiej sytuacji jaka się wytworzyla przyszedł młodzieży z pomocą p. lektor Linnemann ofiarując dla młodzieży U. J. bezpłatnie 6 godzin tygodniowo lekcji szermierki. W organizacji tych lekcji spółdziałała równie bezinteresownie S. S. A. Z. S. Kraków. — Za powyższy obywatelski czyn spotykają p. lektora Linnemanna znanego z swej znakomitej działalności na polu szermierki wyrazy serdecznej wdzięczności ogółu młodzieży akademickiej.

TORNISTRY DLA UCZNIÓW.

Wydział Hygjeny Szkolnej przy Min. Oświaty stwierdził, że dyrektorzy szkół nie zwracają zupełnie uwagi na wykonanie zarządzenia Ministra w sprawie tornistrów. Dotychczas zauważono, że dzieci w wieku szkolnym zamiast tornistrów noszą teczki i koszyczki, które stanowczo muszą być odrzucone. Dziecko według przepisów musi mieć wolne ręce, przy przechodzeniu przez ulicę musi mieć możność wygodnego operowania rękoma, podczas, gdy teczki krępują swobodę ruchów. Pozatem noszenie książek w ręku przyczynia się do skrzywienia delikatnych kręgosłupów. Szczególnie w okresie zimy niedopuszczalne jest noszenie teczek. Ministerstwo Oświaty zwróci się obecnie z monitem do dyrektorów szkół, przypominając o swem zarządzeniu.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE NUMERÓW DOMÓW.

Śladem miast polskich, stolica Niemiec dąży do zaprowadzenia u siebie oświetlenia lampkami elektrycznemi numerów domów. Właściciele kamienic protestują przeciw obciążaniu ich wydatkami na instalację światła, niewątpliwie jednak względy praktyczności przeważą i Berlin wprowadzi oświetlenie numerów. Zaznaczyć należy, że inowacja ta została w Polsce zaprowadzona poraz pierwszy w Krakowie. (Warszawa miała oświetlenie numerów lampkami naftowemi jeszcze za czasów zaborczych), a obecnie chce ją przejąć Lwów.

ZADUSIŁ ŻONĘ NA ŚMIERĆ.

Michał Markowski (l. 40) dozorca domu przy ul. Płockiej 22 w Warszawie podejrzywając swą żonę 34-letnią kobietę o zdradę małżeńską zranił ją w czasie snu scyzorykiem w brzuch, a następnie zadusił. Czworo dzieci Markowskiego nie wiedziało do rana nic o zbrodni. Morderca oddał się sam w ręce policji.

Pilny służący. — Przepraszam bardzo, że pana budzę, ale teraz właśnie ma pan zażyć środek nasenny, który panu lekarz zapisał.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Walka o reformę podatku przemysłowego.

Zmiany wprowadzone przez podkomisję skarbową w drugiem czytaniu.

Podkomisja dla reformy podatku przemysłowego ukończyła drugie czytanie zgłoszonych przez rząd i sejm poprawek, do obowiązującej obecnie ustawy. Pod wpływem nacisku sfer gospodarczych, opinji kraju, oraz domagania się Sejmu, rząd zdecydował się na redukcję tego podatku, **przesuwając punkt ciężkości reformy na lata budżetowe 1931 i 1932.**

Jak wiadomo, ulgi dla handlu hurtowego prowadzącego księgi, mają wejść w życie według projektu rządowego już **1 kwietnia 1930 roku**, zaś ulgi dla handlu detalicznego w wysokości **1%** mają wejść w życie dopiero **1 kwietnia 1931 roku.** Na podkomisji rząd zgodził się na przyznanie ulgi 1% dla handlu detalicznego, prowadzącego księgi, już od 1 października bież. roku.

Wnioski Ch. D. i Klubu Narod. idące w tym kierunku, aby ulgi w wysokości 1% dla handlu retalicznego bez względu na prowadzenie ksiąg wprowadzić w życie już od 1 października b. r., jak dotąd, nie uzyskały, wobec sprzeciwu rządu, większości w komisji. Zastosowanie tych ulg w powyższym terminie równałoby się zmniejszeniu wpływów budżetowych o kwotę blisko 45 miljonów. Dlatego też rząd opiera się bardzo energicznie wcześniejszemu wprowadzeniu w życie tych ulg.

Co do **rękodzieła** rząd nie zgodził się na wniosek piszącego te słowa, **by 1% ulga** wprowadzoną została dla kategorji VIII., VII. i VI. już od 1 października b. r., natomiast rząd zdecydował się na przesunięcie tego terminu na dzień 1 stycznia 1931 roku.

Co do innych kategoryj przemysłowych przyjęto następujące terminy ulgowe: zniża się stopę podatku przemysłowego dla przemysłu na 1¾% dla kategorji I.—V. od 1 stycznia 1932, na 1½% dla kategorji I.—V. od 1 stycznia 1933, na 1¼% dla kategorji I.—V. od 1 stycznia 1934 roku, oraz na 1% dla kategorji I.—V. od 1 stycznia 1935 roku. Poważnym sukcesem w kierunku oczyszczenia sfer drobnego kupiectwa i rękodzieła z zaległości, oraz w kierunku uporządkowania ksiąg skarbowych był wniosek Ch. D. co do umorzenia zaległości. Rząd nie zgodził się na umorzenie tych zaległości aż po koniec 1928 roku, natomiast **zgodził się na umorzenie zaległości podatku przemysłowego aż po koniec roku 1927** w wysokości do złotych 250 zasadniczego wymiaru, oraz kar i narosłych odsetek. Pośrednicy handlowi, pracujący na rzecz firm nie opłacających podatku obrotowego, płacić będą podatek obrotowy tylko od prowizji, a nie od pełnego obrotu. Ponadto wprowadzono zmiany, umożliwiające zaprowadzenie ryczałtu dla drobnych płatników.

Co do **eksportu** zagranicznego następuje w zasadzie zwolnienie go od podatku obrotowego.

W sprawie **handlu komisowego** prowadzącego księgi handlowe jak również dla pośredników handlowych przyjęto normę opodatkowania 2% z ważnością od 1 października 1930 r.

W ostatnim dniu debat na podkomisji. **sfery rolnicze**, zupełnie słusznie zresztą, wysunęły żądania **dalszych ulg dla obrotu produktami rolnemi.** Istnieje tendencja wprowadzenia dalszych ulg w podatku obrotowym dla innych artykułów rolnych, jak przetworów zbożowych oraz artykułów produkcji zwierzęcej i mięsnej.

Zasadę podatku wyrównawczego przyjęto w formie upoważnienia na okres lat pięciu.

Krytyczna sytuacja w kraju domaga się nie tylko natychmiastowej redukcji podatku przemysłowego, ale także i likwidacji katastrofalnych skutków wywołanych głównie przez podatek przemysłowy, zwłaszcza w odniesieniu do warstw najsłabszych, a więc rękodzieła, drobnego handlu i drobnego przemysłu. W tym też kierunku w dalszych etapach pracy nad reformą podatku przemysłowego na komisji, oraz na plenum sejmu będzie musiała być podjęta energiczna walka.

Dr. Bronisław Kuśnierz, poseł na Sejm.

———o———

Wygrane dolarówki po 100 dol.

W uzupełnieniu zamieszczonej onegdaj notatki o ciągnieniu premjówki dolarowej podajemy wygrane po 100 dolarów. Wylosowano następujące numera: 375445 134450 608391 585730 794078 224965 891219 67124 131675 41507 868968 418213 274849 147453 674754 250747 632059 780274 116924 63884 16296 774995 750717 45989 125587 875152 457556 464928 586916 557 493 856870 563925 766802 920988 939047 33059 814411 591028 987806 487708 403257 599008 819218 833104 315600 641823 291077 516209 369729 772926 580444 649863 544473 654373 935015 12090 165895 82897 146253 98360 939816 92924 673320 765375 500754 257583 646117 532978 169790 516997 5715 885889 922038 768525 224699 194088 605319 989458 380696 836160.

Redukcje na kolejach państwowych.

Co jest z dopłatą do ceny biletów na bezrobotnych? — Urlopy zamiast redukcji. — Oszczędności na personalu zamiast na inwestycjach.

Ze sfer pracowników kolejowych otrzymaliśmy na temat redukcji personalu następujący artykuł:

W ciągu ostatnich 4 miesięcy koleje polskie zwolniły **30.379 pracowników dziennie płatnych. Państwu przybyło 30 tysięcy ludzi** bez pracy w okresie ciężkiej sytuacji gospodarczej i olbrzymiej ilości bezrobotnych. Zredukowani kolejowcy **nie obciążają wprawdzie funduszu bezrobocia, ale to tylko pogarsza ich położenie,** bo kiedy każdy inny pracownik otrzymuje jakie takie wsparcie jako bezrobotny, zredukowany pracownik kolejowy, jeżeli nie wyszuka sobie pracy (a wobec ogólnego bezrobocia trudno ją wyszukać), skazany jest na kij żebraczy lub śmierć głodową.

A przecież **koleje ściągają na bezrobotnych od każdego pasażera przy sprzedaży biletów po 10 groszy dodatku od każdych zaczętych 5 zł. ceny biletu.**

Jaka z tego urasta kwota rocznie, niema wzmianki w sprawozdaniach budżetowych Ministerstwa Komunikacji. Jeżeli przyjmiemy, że dochody z przewozu osób wynoszą rocznie 372 miljonów zł. (jak w roku budż. 1928/29) i że najniższa cena biletu wynosi 5 zł., to się okazuje, że kolej zbiera w ciągu roku co najmniej **7 i pół milj. zł.** na fundusz bezrobocia. **Czy z tej kwoty nie możnaby coś ofiarować na bezrobotnych, pracowników kolejowych,** skoro zarząd kolei tych bezrobotnych fabrykuje?

Nie przeczę, że ruch kolejowy osłabł skutkiem **kryzysu gospodarczego i że w następstwie także i pracy na kolejach ubyło.** Ale czy taka sytuacja zapowiada się już na stałe i czy nie możnaby jej np. wykorzystać, **aby pracownikom dać nareszcie przynależne zaległe urlopy wypoczynkowe?**

Przedsiębiorstwo kolejowe nie uległoby przez to bankructwu, a spełniłoby względem pracowników swój moralny i przepisowy **obowiązek,** Państwu zaś zaoszczędziłoby kłopotu z tysiącznemi rzeszami bezrobotnych bez wsparcia.

Jeżeli w komunikacie o redukcji, rozesłanym do prasy, jest mowa o oszczędności, to **nie od rzeczy będzie nadmienić, że kwoty zaoszczędzone przez redukcję dałyby się uzyskać na innej drodze** — chociażby np. przez zahamowanie rozpędu, w inwestycjach, pokrywanych z dochodów przedsiębiorstwa. Jest rzeczą chwalebną, że koleje w Polsce dają dochody, które pozwalają na wielomiljonowe inwestycje i pomnażanie na tej drodze majątku przedsiębiorstwa. Ale ten majątek nie musi wzrastać w tempie zbyt szybkiem — **przez oszczędności uzyskiwane kosztem doli tych, którzy do wzrostu dochodów przyczyniają się swoją pracą!**

Na zakończenie poddaję pod rozwagę miarodajnych sfer kolejowych niebezpieczeństwo, jakiem odbić się może **„sezonowa redukcja“** na przedsiębiorstwie kolejowem. Mam na myśli możliwość bojkotu „sezonowego“ zajęcia na kolejach. Robotnik bowiem woli iść do pracy, nawet **gorzej płatnej,** ale zapewniającej mu zarobek **przez cały rok,** niż do pracy sezonowej przez kilka miesięcy — w dodatku bez zapewnionego wsparcia na wypadek braku pracy.

I. R.

Dalsze zmniejszenie się obrotów handl. w Małopolsce zach.

ANALIZA SYTUACJI NA RYNKU PIENIĘŻNYM W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM W LUTYM B. R.

Obserwacja rozwoju stosunków w lutym br. w województwie krakowskiem przez Gazetę Handlową, pozwoliła stwierdzić **dalsze ograniczenia obrotów,** wywołane z jednej strony martwotą sezonową, a z drugiej **rezerwą przemysłu i handlu hurtownego w przyjmowaniu rymes w następstwie przykrych doświadczeń w poprzednim okresie.** Dał się również zauważyć **spadek protestów** wekslowych, który stoi w związku nie tyle z poprawą stanu wypłacalności, ile jest następstwem **zmniejszenia się ilości weksli w obiegu.**

W przeciwieństwie do innych okręgów, wypłacalność w Małopolsce Zachodniej nie jest najgorszą.

Jako szczegół charakterystyczny warto podnieść **fakt narastania wkładów.** Proces ten jednak ma niewiele wspólnego ze wzrostem kapitalizacji, gdyż w bankach gromadzą się przeważnie pieniądze prywatne, wycofujące się z interesów, jak również kapitały dyskonterów uciekające „z ulicy“ wobec niemożności pewnych zarobków.

Co do przewidywań na marzec, to dotychczas niema żadnych oznak zapowiadających zmianę sytuacji.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w innych okręgach gospodarczych państwa. W styczniu i pierwszej połowie lutego nastąpiło **dalsze pogorszenie się wypłacalności,** spowodowane w pierwszej linji spadkiem cen płodów rolnych i niemożnością ich zbytu, następnie zastojem w wielu gałęziach przemysłu, oraz przypadającemi na styczeń i luty dużemi zobowiązaniami wekslowemi. Wzorst protestów wekslowych zaznaczył się we wszystkich prawie okręgach, osiągając największe natężenie w okręgach rolniczych i niektórych przemysłowych. Jedynie w Łodzi liczba protestów w styczniu zmniejszyła się w porównaniu z grudniem ub. roku. Przyczyną tej poprawy było z jednej strony oględniejsze wystawianie weksli, a z drugiej strony **ostrożniejsze przyjmowanie materjału wekslowego przez przemysł.**

Pogorszenie się wypłacalności i duża w ostatnich miesiącach inflacja wekslowa (zwłaszcza mterjalu gorszego) zmusiło Bank Polski i banki prywatne do stosowania **bardzo ostrożnej polityki kredytowej.**

Również dyskonterzy prywatni odnoszą się do materjalu wekslowego, w związku z coraz częstszemi upadłościami firm, z **dużą rezerwą;** wchodzi dla nich w rachubę tylko materjał pierwszorzędny i lepszy drugorzędny, natomiast weksle gorsze nie są przyjmowane.

Obniżka oprocentowania wkładów nie wpłynie przypuszczalnie na ich zmniejszenie się, ponieważ kapitaliści otrzymali pewną rekompensatę w postaci ustawy o zniesieniu 10% podatku od kapitałów i rent, która ogłoszona została w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 10 z 19 lutego b. r. z ważnością wstecz od dnia 1 stycznia 1930 r.

V.

Nowe ulgi paszportowe.

Między rządem polskim a poselstwem austrjackiem w Warszawie doszło do porozumienia w sprawie **udzielenia bezpłatnych wiz studentom wyższych uczelni.** Wizy te będą mogli otrzymywać wszyscy udający się na studja do zakładów naukowych w obu krajach, po przedstawieniu dowodu przyjęcia do zakładu. Ponadto rząd polski postanowił, że **studenci należący do międzynarodowej konfederacji studentów C. I. E.** będą mogli otrzymywać bezpłatnie wizy wjazdowe i przyjazdowe.

Nowe przepisy w sprawie ulgowych paszportów dla nauczycieli, udających się w czasie wakacyj zagranicę w celach naukowych, turystycznych i t. p., **przewidują wydawanie paszportów bez zaświadczeń kuratorjów.**

Unieruchomienie fabryki sztucznego jedwabiu.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Myszkowie **wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 700 osób** z powodu braku zamówień. Kiedy fabryka ponownie podejmie pracę narazie niewiadomo.

———o———

Rynek akcyjny nadal bez zmiany.

Tendencja na giełdzie akcyjnej utrzymana, **przy słabych na ogół obrotach Zieleniewskim i Piaseckim.** Z papierów procentowych zniżkowały dolarówka i pożyczka inwestycyjna.

Płacono: Bank Polski 160 zł; Piasecki 10.50 zł; dolarówka 75.50 zł; pożyczka inwestycyjna 126—127 zł; 4% obligacje komunalne b. Banku Krajowego 39 zł; pożyczka konwersyjna 51.50 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.86—8.87 zł; czeki dolarowe 8.90—8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 marca Belgja 124.22, 124.53, 123.91; Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87; Holandia 357.41, 358.34, 356.54; Kopenhaga 238.65, 239.25, 238.05; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8,88; Paryż 4.88, 34.97, 34.79; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.10, 172.53, 171.67; Sztokholm 239.40, 246.00, 238.80; Wiedeń 125.56, 125.87, 125.25; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 3 marca. Bank Handlowy w Warszawie 117 — Bank Polski 164½, 164¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia w Dąbrowie 50 — Siła i Światło 90 — Cegielski 40 — Lilpop 24 — Starachowice 20½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 128 — 5% dolarowa 75, 74½, 75 — 5% konwersyjna 52 — 5% kolejowa 48¾ — 6% dolarowa 73½ — 7% stabilizacyjna 85½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 marca. Paryż 20.27, Londyn 25.18½, Nowy Jork 5.18.25, Belgja 72.20, Włochy 27.15½, Hiszpanja 63.00, Holandja 207.75, Berlin 123.64, Wiedeń 73.06, Sztokholm 139.10, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75½, Praga 15.34½, **Warszawa 58.07½**, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.30½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.04, Buenos Aires 195.50.

Radio.

Środa 5 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Pogadanka p. J. Bergrünówny p. t. „Życie dzieci w Egipcie“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Sądy przysięgłych wedle kodeksu postępowania karnego“ — Dr Bross; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19.25 „Poradnia lekarska“ — Dr. H. Biernacki; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał;

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.15 „O dzieciach nerwowych“ — dr. G. Bychowski; 17.45 Koncert. Utwory Beethovena odegra orkiestra P. R.; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 „Radjokronika“; 20.15 „Kino eksperymentalne“ — p. Zaborska; 20.30 Recital fortepianowy Egona Petri; 21.30 Kwadrans literacki „Pan Pickwick poluje“ Dickensa; 21.45 Recital śpiewaczy M. Polińskiej-Lewickiej; 22.10 Feljeton „Mistrz sceny i dyplomacji“ — dr. B. Szarlitt.

Poznań (334.8). G. 18.55 „Podkoziółek i popielec w Wielkopolsce“ (wygł. prof. J. Soplica); 19.25 „Żywe Iskry“; 20.05 „Dziejopisarstwo polskie na przełomie XIX i XX. wieku“ (wygł. dr. Wojciechowski, prof. Un. Pozn.); 20.30 Wieczór zagadek muzycznych.

Katowice (408.7). G. 19.10 Intermezzo muzyczne; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 20.05 R. Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach — Syberja“; 21.45 Recital śpiewaczy M. Polińskiej-Lewickiej; 22.10 Feljeton z Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Polskie eksponaty na Targach Lipskich.

Lipsk, 3 3. (PAT.) Dnia 2 bm. otwarto na Międzynarodowych Targach Lipskich zbiorową wystawę polską, zorganizowaną pod protektoratem Państw. Instytutu Eksportowego. Na wystawie reprezentowanych jest około 50 wystawców polskich. Wystawa polska, która ma charakter wybitnie handlowy, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Dnia 3 marca b. r. wystawę polską zwiedzili przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej. których następnie podejmował u siebie konsul generalny w Lipsku, p. Adamkiewicz.

Demonstracyjny pomnik zmartwychwstania Litwy

Wychodzące w Wilnie czasopismo litewskie „Junimo Draugas“ donosi. iż w Kownie ma być wybudowany w roku bieżącym pomnik niepodległości i zmartwychwstania Litwy w postaci nadzwyczaj okazałego kościoła. Wspaniała ta świątynia będzie posiadała 50 m. długości, 42 szerokości. zaś na wysokość 82 m.

Pismo zamieszcza fotografję projektu świątyni. zaznaczając przytem iż symboliczna wieża kościelna na wierzchołku będzie posiadała wielki posąg Chrystusa zwrócony ku Wilnu i błogosławiący miasto i jego znajdujących się „w niewoli“ mieszkańców.

Zwycięstwo rewolucjonistów w San Domingo.

Prezydent Vasquez zrzekł się swego urzędu.

Nowy Jork (AW). Według doniesień z San Domingo zostało tam zawarte porozumienie między rządem a powstańcami. Na mocy porozumienia prezydent Vasquez ustępuje. Również ustępują wszyscy ministrowie z wyjątkiem dwóch. Prezydent Vasquez podpisał już akt zrzeczenia się prezydentury, wyznaczając na swego prowizorycznego następcę Rafaela Estrella Urena. Akt ten likwiduje ostatecznie stan wojny domowej w San Domingo.

KRWAWY STRAJK NA PLANTACJACH CUKROWYCH W GWADELUPIE.

Paryż (AW). Według komunikatu ministerstwa kolonij na wyspie francuskiej Guadelupa doszło do nowych starć między strajkującymi robotnikami z plantacyj cukrowych, a policją i żandarmerją. Oddział złożony z 7 ludzi został zaatakowany przez robotników, którzy żelaznemi sztabami poranili niemal wszystkich żandarmów. Z atakujących dwóch poniosło śmierć, jeden jest ciężko ranny.

Katastrofy żywiołowe na Sycylji.

Winnice i domy zasypane zwałem obsuwającej się ziemi i skał.

Rzym. (AW) Z Palermo donoszą o wielkich katastrofach żywiołowych na Sycylji. Mianowicie obsunęły się tam wielkie ilości skał i ziemi ze zboczy górskich, wyrządzając ogromne szkody. Masy ziemi zniszczyły winnice i ogrody oraz szereg budynków, zasypując równocześnie trzy potoki górskie. Woda nie mogąc znaleźć ujścia, gromadzi się w wielkich ilościach, grożąc okolicy zalaniem. Równocześnie w Livorno spadł niezwykle ulewny deszcz. Rzeczki wystąpiły z brzegów. Niżej położone dzielnice Livorno stoją pod wodą.

POWÓDŹ W PERPIGNAN.

Perpignan 3. 3. (PAT). Ulewne deszcze spowodowały gwałtowny przybór we wszystkich rzekach w okolicy Perpignan, skutkiem czego uległy zalaniu niżej położone miejscowości i drogi. Tory kolejowe zostały w paru miejscowościach zerwane. W niektórych okolicach wysokość wody na zalanych drogach wynosiła zgórą 1 metr.

STARCIA HEIMWEHRY Z KOMUNISTAMI.

Wiedeń 3. 3. (PAT). W miejscowości Schwechat pod Wiedniem odbył się wczoraj pochód Heimwehry, w czasie którego przyszło kilkakrotnie do starć z komunistami. Policja zdołała obie strony rozdzielić. Dokonano kilku aresztowań.

———o———

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) P. Premjer przyjął dziś w południe delegację zjazdu weterynarzy z dyr. Markowskim, prof. Nowakiem i prof. Jankowskim na czele.

Paryż (AW). Na północnem wybrzeżu francuskiem, szwedzki parowiec osiadł na mieliźnie. Parowiec wzywa pomocy. Celem uratowaniu statku wysłano dwa holowniki.

Bruksela. (AW). Z dniem 1 marca taryfa kolejowa została podwyższona o 10 procent.

Rio de Janeiro. 3 3. (PAT.) Dotychczasowe wyniki wyborów zdają się wykazywać zwycięstwo list rządowych.

Na kim opiera się gabinet Tardieu'go.

Skład gabinetu Tardieu'go według przynależności partyjnej przedstawia się w następujący sposób:

Tardieu (premjer i sprawy wewnętrzne) — republikanin lewicy. **Briand** (sprawy zagr.) — socjalny republikanin, **Maginot** (wojna) — prawicowa akcja demokratyczno społeczna. **Raoul Peret** (sprawiedliwość) — republikanin lewicy, **Dumesuil** (marynarka wojenna) — republikanin lewicy. **Paul Reynaud** (skarb) — akcja demokratyczno społeczna, **Germain Martin** (budżet) — radykalna lewica. **Marraud** (oświata publiczna) — lewica radykalna **Pietri** (kolonje) — republikanin lewicy. **Malarme** (poczta) — radykalna lewica. **Desire Ferry** (hygjena) — prawicowa unja republikańsko demokratyczna. **Flandin** (handel) — republ. lewicy. **Fernand David** (rolnictwo) lewica radykalna. **Rolin** (marynarka handlowa) — republ lewicy. **Pierre Laval** (praca) — lewica radykalna. **Pernot** (roboty publiczne) — unja republikańsko demokratyczna, **Laurent Eynac** (lotnictwo) — radykalna lewica. **Champetier de Ribes** (pensje) — demokrata (Ch. D.).

Z tego wynika, że Unja republikańsko demokratyczna objęła dwie teki w rządzie, partja ludowo demokratyczna (francuska Ch. D.) 1, Akcja demokratyczno społeczna — 2, republikanie lewicy — 6. lewica radykalna — 6 i republikanie socjalni — 1.

Opozycja przeto obejmuje komunistów (10). socjalistów (100). socjalistów francuskich (14). niezależnych lewicy (19). radykałów (118) i prawie połowę lewicy radykalnej.

Podsekretarjaty stanu rozdzielono w następujący sposób:

Prezydjum — **Heraud** (republ. lewicy), Gospodarka Narodowa — **Francois Poncet** (Akcja demokr. społeczna), Sprawy Wewnętrzne — **Manaut** (radykalna lewica), Wojna — **Ricolfi** (republikanin lewicy). Marynarka — **Rio**, Handel — **Oberkirch** (Unja republ. demokr.). Kolonje — **Delmont** (niezależ. lewicy). Rolnictwo — **Serot** (Unja republ. demokr.), Roboty Publiczne — **Falcoz** (radykał). Praca — **Cathala** (lewica społeczno-radykal. Fr. Bouillon). Wychowanie — **Morinaud** (z grupy Fr. Bouillon). Szkolnictwo Techniczne — **Lillaz** (lewica radykal.), Sztuki Piękne — **Lautier** (niezależ. lewicy). Budżet — **Barety** (republ. lewicy). Finanse — **Petsche** (republ. lewicy). Wysoki Komisarz dla Spraw Turystyki — **Gaston Gerard** (lewica radykalna).

Nowością jest utworzenie wysokiego komisarjatu dla ruchu cudzoziemców i podsekretarjatu stanu dla gospodarstwa narodowego, które ma się zająć przedewszystkiem problemami, wynikłemi z wzrastającej drożyzny.

Rząd z widokami trwałości.

Paryż. 3 3. (PAT.) Ukonstytuowany przez Tardieu'go drugi jego gabinet, który według ogólnego zdania ma wielkie szanse rozporządzania jeżeli nie znaczniejszą, to przynajmniej trwałą większością, wywołuje w prasie najrozmaitsze komentarze. Zaznaczyć jednak należy, że z wyjątkiem paru organów lewicowych, jak np. „La Republique“, która oświadcza wyraźnie, że zamierza zwalczać nowy gabinet wszelkiemi sposobami, inne pisma wyrażają nadzieję, że gabinet ten potrafi się utrzymać i załatwić zagadnienia natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki.

Londyn w oczekiwaniu delegacji francuskiej.

Prace konferencji rozbrojeniowej wznowione będą w piątek.

Londyn, 3. 3. (PAT) Wobec tego, że nowy rząd francuski przedstawi się Izbie Deputowanych dopiero we środę, delegacji francuskiej można się spodziewać w Londynie dopiero we czwartek. A zatem wznowienia normalnych prac konferencji oczekiwać można dopiero w piątek.

Jeśli nowy gabinet p. Tardieu otrzyma votum zaufania w Izbie, do Londynu przybędzie premjer Tardieu oraz ministrowie: Briand, Dumesnil i Pietri, oraz Kerguezec, przewodniczący komisji morskiej senatu.

Jak się spodziewa „Times“. Tardieu będzie kontynuował politykę francuską nie odbiegając od głównych wytycznych z okresu przed kryzysem. „Times“ sądzi, że jeżeli wprowadzone będą jakiekolwiek zmiany, to Tardieu jest właściwym człowiekiem, który może zmiany takie przeprowadzić.

Wezwanie do zmniejszenia zbrojeń.

Nacisk na delegację amerykańską.

Nowy Jork. 3. 3. (PAT.) Na ręce delegacji amerykańskiej na konferencji morskiej w Londynie, wysłany został kablogram z gorącem wezwaniem do zmniejszenia, a nietylko ograniczenia zbrojeń morskich. Kablogram ten wysłany został w imieniu zgórą 1200 wybitnych osobistości w tej liczbie przewodniczących przeszło 200 kolegjów uniwersyteckich oraz gubernatorów 8 stanów.

Rząd Müllera w obliczu przesilenia.

Zabiegi o kompromis zawiodły. — Wycofanie ministrów przez partję ludową grozi dymisją całego gabinetu.

Berlin. 3 3. (PAT.) Sytuacja wewnętrznopolityczna w ciągu dzisiejszego przedpołudnia nie uległa zmianie. Dotychczasowe usiłowania demokratów w celu doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami koalicyjnemi nie dały żadnego wyniku.

W kołach parlamentarnych podkreślają, że o ile partja ludowa w dalszym ciągu trwać będzie przy wczorajszej uchwale, odrzucającej kategorycznie wszelką podwyżkę podatków bezpośrednich, to kryzys jest nieunikniony. Koła polityczne liczą się jeszcze z możliwością odroczenia kryzysu na wypadek, gdyby gabinet nie powziął dzisiaj jeszcze żadnej uchwały i odroczył swe narady, w celu zyskania na czasie. Pewne jest, że w razie uchwalenia przez gabinet daniny jednorazowej, ministrowie niemieckiej partji ludowej, Curtius i Moldenhauer, ustąpią. Ustąpienie ich spowodowałoby prawdopodobnie dymisję całego gabinetu.

W tym wypadku — według opinji kół parlamentarnych — możliwe byłoby utworzenie rządu fachowców, którzyby mieli za zadanie załatwienie umów haskich w Reichstagu, względnie powołanie rządu koalicji weimarskiej, do której przyłączyłaby się jeszcze bawarska partja ludowa.

Sensacyjny proces rewoltantów z okrętu „Falke“.

Berlin. (AW). W pierwszych dniach kwietnia rozpocznie się w Hamburgu sensacyjny proces niemieckiego okrętu „Falke“, którego załoga brała udział w puczu w Venezueli. Akt oskarżenia przeciwko właścicielom okrętu „Falke“ Prenzlauerowi i Kramarsky'emu oraz kapitanowi „Falke“ Zipplittowi zarzuca werbowanie załogi pod fałszywemi pozorami, nielegalny handel bronią, zmuszanie do akcji zbrojnej na terenie obcego państwa. Ze względu na to, że właściciele okrętu tłómaczą się, że broń i amunicję nabyli w Gdyni z polskich zapasów wojskowych, prokuratura prowadzi dochodzenia w tym kierunku, celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie z powodu swego podkładu politycznego.

———o———

Ofenzywa kredytowa niemieckich banków na Paryż.

Banki niemieckie rozdzielcą kapitałów francuskich na cele pożyczek międzynarodowych.

Berlin (AW). Niezwykła płynność i nadmiar gotówki na paryskim rynku pieniężnym spowodowały formalną ofenzywę kredytową niemieckich banków i przedsiębiorstw na Paryż. Jokkolwiek niemiecki rynek kapitałów wykazuje możność pokrycia zapotrzebowania, banki niemieckie chcą ująć w swoje ręce dystrybucję francuskich kapitałów na cele krótkoterminowych pożyczek międzynarodowych. W 10-miljonowej pożyczce dla Litwy po kursie emisyjnym 92% na 6 od sta współdziałają dwa duże banki z grupą francuską. Dla upozorowania międzynarodowego charakteru tych pożyczek, niemieckie grupy finansowe tworzą specjalne konsorcja o charakterze międzynarodowym. Lwia część emisyj zostaje plasowana we Francji, same zaś D-banki nie obciążając swojego rynku partycypują w minimalnej ilości w bezpośredniej dostawie kredytów, a [illegible] trzymują w swych rękach kontrolę. Jest to [illegible] przedwojenna tendencja scentralizowania całego obiegu kapitałów kredytowych w Europie.

Sprawa reaktywowania rady m. Lwowa

UGRZĘZŁA W WOJEWÓDZTWIE.

Lwów. (AW) Przed kilku dniami upłynął termin, w którym województwo lwowskie miało się wypowiedzieć w sprawie rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego o radzie miasta Lwowa. Województwo nie wysłało swej opinji z tego powodu, że sprawa samorządu znajduje się obecnie na porządku dziennym w komisjach sejmowych, a ponadto wyłonił się wniosek w Sejmie, aby upoważniono Prezydenta Rzpltej do wydania ustaw samorządowych w formie dekretów.

Termin, w którym województwo miało się wypowiedzieć w tej sprawie, minął 24 lutego. Obecnie województwo zwróci się w najbliższych dniach do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie dyrektyw co do załatwienia sprawy samorządu tymczasowego we Lwowie w związku z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Propaganda Paneuropy w Warszawie.

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) Prezes Unji Paneuropejskiej Coudenhove-Kalergi przybywa do Warszawy w dn. 6 bm. w towarzystwie małżonki, znanej artystki dramatycznej, występującej jako Ida Roland. P. Coudenhove-Kalergi wygłosi w Uniwersytecie Warszawskim wykład o znaczeniu idei paneuropejskiej.

Zastrzelił swą towarzyszkę

poczem usiłował odebrać sobie życie.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). Dziś o godz. 9 rano przed domem L. 6 przy ul. Wareckiej przechodnie zostali zaalarmowani kilku następującemi po sobie strzałami. Okazało się, że 47-letni L. Wierzbicki, kasjer jednego z barów, strzelił kilkakrotnie do 50-letniej Konstancji Szymańskiej, raniąc ją ciężko w piersi i plecy. Wierzbicki skierował następnie lufę rewolweru ku sobie i postrzelił się w brzuch. Gdy chciał drugi raz strzelić sobie w skroń, przechodnie uniemożliwili mu zamiar i odebrali rewolwer. Po przybyciu policji i pogotowia ciężko ranną Szymańską odwieziono do szpitala, zaś Wierzbickiego policja zabrała na komisarjat. Początkowe śledztwo ustaliło, że przed zajściem Wierzbicki szedł z Szymańską i tłumaczył jej coś zdenerwowanym głosem. W pewnej chwili dobył on rewolweru i oddał szereg strzałów do Szymańskiej. Stan obojga postrzelonych jest bardzo ciężki. Podłoże zbrodni nie zostało ustalone.

SPRAWA HONOROWA RYBARSKI—ŁAZARSKI.

Warszawa. Prof. Rybarski. któremu poseł Łazarski z Klubu BB. posłał świadków, wyznaczył ze swej strony p. Zdziechowskiego i pos. B. Rydzewskiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. P. POST.

Warszawa 3. 3. (PAT). W dniu 3 b. m. z inicjatywy austrjackiego charge d'affaires w Warszawie, p. von Freudenthal została odprawiona w kościele Pań Kanoniczek Msza św. za duszę ś. p. p. Post, niedawno zmarłej małżonki posła austrjackiego w Warszawie. Mszę świętą odprawił Nuncjusz Mr. Marmaggi w obecności Ks. Kard. Kakowskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego.

ZOBOWIĄZANIE WYKONANIA W DOBREJ WIERZE

uchwał Rady Ligi.

Genewa. (PAT.) Komisja 11-tu przyjęła ostateczny projekt zmienionego tekstu alinea 4 art. 13-go, opracowanego przez komitet redakcyjny w następującem brzmieniu:

„Członkowie zobowiązują się wykonywać w dobrej wierze powzięte uchwały i nie wszczynać żadnej akcji przeciwko członkom Ligi, którzy się do tego zastosują.

W razie niewykonania uchwał Rada zaproponuje wszelkiego rodzaju środki w celu zapewnienia skuteczności uchwały, przyczem głosy przedstawicieli stron nie wchodzą w rachubę“.

Następnie komitet przystąpił do dyskusji nad zgłoszonemi poprawkami do ustępu 7-go art. 15-go, który zezwala na wojnę w razie, gdy Rada nie poweźmie jednomyślnej uchwały w konflikcie, przedłożonym jej do rozpatrzenia. Wobec konieczności usunięcia i w tym wypadku prawa do wojny, zgodnie z postanowieniami paktu paryskiego, z różnych stron zgłoszono propozycje zastąpienia tego środka przez takie uzupełnienie systemu załatwiania konfliktu, które w każdym wypadku doprowadziłoby do pokojowego rozstrzygnięcia.

Po wyczerpaniu dyskusji przekazano komitetowi redakcyjnemu sformułowanie zmienionego paragrafu.

DOUGLAS VALENTINE: 60

Walka o tajemniczy dokument.

— Posłuchaj! Gerry i jego służacy, szpieg zresztą, narobili hałasu, a gdy Desmond nie wrócił wieczorem, Gerry nalegał by dać znać na policję. Zrobił straszliwą scenę, nie miałam odwagi powiedzieć mu prawdy, przeto zgodziłam się na zawiadomienie komisarjatu. Agenci przyszli natychmiast, wypytywali o wszystko i znowu wracali, tak że w końcu trudno było wytrzymać, więc przyjechałam tutaj. Gerry nie chciał mi towarzyszyć, pojechał do Baden-Baden na jakąś kurację.

Mniejwięcej tydzień temu burmistrz Cleves, nasz stary przyjaciel przyjechał tu samochodem i po długiem kołowaniu oświadczył mi, że mam się od tej chwili uważać za więźnia. oraz, że wkrótce przybędzie do Bellevue oficer i oddział wojska dla pilnowania domu. Burmistrz byłby mi wyśpiewał wszystko, cobym zechciała, ale sam nic nie wiedział; poprostu spełnił otrzymany rozkaz. Następnie zjechał ów porucznik z oddziałem żołnierzy i istotnie jestem internowana w zamku. łącznie z ogrodem. Niepokoiłam się bardzo o Desmonda, ale gdy przed dwoma dniami zjawił się Grundt, odgadłam z wyrazu jego twarzy, że brat twój jest dotąd wolny. Ale, Franku ten szczudłonogi detektyw przyjechał tu. by dostać Desmonda w swoje ręce... a on sam rzucił się wprost lwu w paszczę...

— Ale co Kuternoga ma zamiar zrobić z Desmondem? — spytałem.

— Spędził z nim w pokoju godzinę, a potem słyszałam jak mówił do Schmalza, że sprobuje jeszcze raz po obiedzie. Ach, Franku boję się tego człowieka... Ani słowem nie wspomniał o mojej znajomości z Desmondem, ani słowem o tem, że go ukrywałam w Berlinie... Ale wie o wszystkiem doskonale i obserwuje mnie nieustannie.

Uchyliłem drzwi i zajrzałem do hallu. Kuternoga siedział nadal przy stole i rozmawiał z oficerem przyciszonym głosem. Świece paliły się tak jak przedtem.

— Uważam, że czas mi już iść, — rzekłem — ale przedtem musisz Moniko odpowiedzieć mi na dwa pytania. Dobrze?

— Tak, Franku — odparła patrząc mi w oczy.

— O której godzinie polowanie odbywa się jutro?

— O dziesiątej.

— Czy Grundt i Szmalz wezmą w niem udział?

— Tak.

— Ty też.

— Tak.

— Czy możesz wrócić do domu o pół do pierwszej?

— Sama nie. Jeden z nich towarzyszy mi stale.

— Czy możesz spotkać się ze mną poza zamkiem?

— W jednej z tutejszych wiosek, zwanej Ruellenburg znajdują się stare kamieniołomy... wioska leży na granicy terenów myśliwskich... tuż koło drogi. Właśnie koło dwunastej znajdziemy się w tej okolicy. Jeżeli chcesz tego koniecznie, mogę wyznaczyć sobie i tym panom posterunek w jednej z rozpadlin... Gdy zagwiżdżesz, wyjdę do ciebie na chwilę.

— Dobrze, doskonale. Tak zrobimy. Jeszcze jedno pytanie... ilu jest żołnierzy?

— Szesnastu.

— Czy wszyscy pójdą na polowanie?

— Och, nie! Tylko dziesięciu. Reszta, wraz z sierżantem, zostanie tutaj.

— Czy masz samochód?

— Nie, jest tylko wóz Grundta.

— Kto ze służby zostaje jutro w domu?

— Tylko starszy kamerdyner, Jan i dziewczęta, to jest kucharka oraz dwie pokojówki.

— Czy możesz usunąć z domu Jana między godziną dziesiątą, a pół do pierwszej?

— Owszem. mogę go posłać z listem do Cleves.

— A dziewczęta?

— Dziewczęta wyślę także.

— Dobrze. A teraz jeszcze jedna rzecz — najtrudniejsza. Chciałbym przesłać Desmondowi małe polecenie. Czy możesz mi to ułatwić?

— Powiedz mi je najpierw, a ja wtedy ci odpowiem.

— Chcę mu powiedzieć. że musi jutro rano zatrzymać Grundta w domu... przynajmniej między dziesiątą a dwunastą. Musi wmówić w niego. że ma zamiar udzielić mu informacji o dokumencie. którego Grundt poszukuje... słowem trzymać go w szachu w ciągu dwu godzin.

— A potem?

— Nie będzie żadnego „potem“ — odparłem.

— Postaram się zakomunikować to polecenie Desmondowi, powtórze mu je sama.

— Nie. Moniko. nie chciałbym...

— Franku — szepnęła — i tak nie moge dlużej przebywać w tym kraju... dotknęła ręka swej wdowiej szaty — Karol padł pod Preadal przed trzema tygodniami... Wiesz równie dobrze jak ja. że jestem zamieszana w waszą sprawę w tej samej mierze co Desmond i ty... Chętnie narażę się na to samo niebezpieczeństwo, byleście tylko chcieli zabrać mnie potem z sobą... O ile naturalnie wy... Głos jej drgnął i załamał się. Posłyszałem ruch w hallu — panowie zapewne wstawali od stołu.

... jak pani hrabina każe — pani hrabina wie, że czekam na to od całych lat...

Kuternoga zbliżał się do drzwi bibljoteki.

... nigdy nie przypuszczałem, że znajdę tyle łaski u pani hrabiny.. nigdy nie przypuszczałem, że pani hrabina będzie taka dobra, że tyle zrobi dla mnie, bardzo się cieszę.

Szczudłonogi detektyw stanął na progu i słuchał uważnie.

— Możecie przynieść jutro ze sobą rzeczy, — odpowiedziała Monika — a leśnik powie wam o której godzinie macie się stawić.

Potem odprawiła mnie, ale wychodząc słyszałem. że zwróciła się do Kuternogi i rzekła:

— Panie doktorze, chciałabym z panem pomówić.

ROZDZIAŁ XVIII.

Desmond Okewood podejmuje dalszy ciąg opowiadania.

Znajdowałem się w pokoju bilardowym, w komnacie ogromnej i ponurej. rzadko widać używanej, ponieważ wypełniał ją lekki zapach stęchlizny; mimo to tęgi ogień płonął za kratą kominka, a jeden z bocznych stołów literalnie zawalony był papierami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.